



SENAT RP

ZAPIS STENOGRAFICZNY

Wspólne posiedzenie
Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi (92.)
oraz Komisji Środowiska (96.)
w dniu 7 i 13 marca 2018 r.

IX kadencja

Porządek obrad:

1. Rozpatrzenie ustawy o zmianie ustawy – Prawo łowieckie oraz niektórych innych ustaw (druk senacki nr 752, druki sejmowe nr 1024, 2234 i 2234-A).

(Początek posiedzenia w dniu 7 marca 2018 r. o godzinie 8 minut 29)

(Posiedzeniu przewodniczy przewodniczący Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi Jerzy Chrościkowski)

Przewodniczący Jerzy Chrościkowski:

Szanowni Państwo, pozwolicie, że wraz z panem senatorem przewodniczącym Komisji Środowiska otworzymy wspólne posiedzenie komisji. Ja w imieniu komisji... Będziemy się zmieniać i będziemy wspólnie prowadzić to posiedzenie z panem senatorem przewodniczącym Pupą.

Pragnę przypomnieć, że pan marszałek Senatu skierował do nas pismo, jeszcze wczoraj, abyśmy rozpatrzyli ustawę o zmianie ustawy – Prawo łowieckie oraz niektórych innych ustaw; druk senacki nr 752. Dwie komisje – Komisja Środowiska oraz Komisja Rolnictwa i Rozwoju Wsi – mają dzisiaj do rozpatrzenia ten jeden punkt.

Pragnę przywitać państwa na dzisiejszym posiedzeniu. Pani minister Małgorzata Golińska jest w drodze i za chwilę dotrze do nas. Witam panią Joannę Barańską, naczelnik wydziału w Departamencie Prawnym, która reprezentuje Ministerstwo Środowiska. Witam dyrektora Lasów Państwowych Andrzeja Koniecznego. Witam zastępcę dyrektora generalnego do spraw gospodarki leśnej, pana Bogusława Piątka. Witam pana Jana Błaszczyka, kierownika zespołu do spraw łowiectwa. Mamy dzisiaj więcej gości, więc pozwolę sobie przywitać wszystkich. Jest wśród nas pani Katarzyna Papińska z Najwyższej Izby Kontroli, doradca techniczny w Departamencie Środowiska. Jest z nami pani poseł Paluch, przedstawiciel Sejmu...

(*Senator Dzdzisław Pupa: Wiceprzewodnicząca komisji.*)

...wiceprzewodnicząca komisji, a zarazem sprawozdawca. Witamy panią poseł. I kolejni goście, którzy zechcieli przyjąć zaproszenie lub sami się zgłosili... Jest z nami pani Diana Piotrowska, rzecznik prasowy Zarządu Głównego Polskiego Związku Łowieckiego – witamy. Jest z nami pan Bartłomiej Popczyk, kierownik Działu Hodowli i OHZ w Polskim Związku Łowieckim – witamy. Mamy również przedstawiciela izby rolniczej, pana Grzegorza Anczewskiego – witam. Jest...

(*Senator Dzdzisław Pupa: Pan poseł trzeciej kadencji...*)

Witamy wszystkich gości, którzy zechcieli do nas przyjść. Widzę tutaj pana Mariana Dębińskiego z „Solidarności” Rolników Indywidualnych, który zechciał przybyć jako przedstawiciel, jak rozumiem, „Solidarności” Rolników Indywidualnych. Witam wszystkich pozostałych gości, których nie mam na liście. Witam nasze Biuro

Legislacyjne i oczywiście państwa senatorów, którzy zechcieli przyjść i pracują dzisiaj razem z nami na tym posiedzeniu.

Nie ma jeszcze pani minister, ale dzwoniła... Mam nadzieję, że za chwilę dotrze. Mam pytanie, czy pani poseł chciałaby zrobić jakieś wprowadzenie do tej ustawy – jak wiadomo, wczoraj było głosowanie – i zaprezentować stanowisko, jakie było w Sejmie.

Poseł Anna Paluch:

Panie Przewodniczący, jeżeli jest taka potrzeba, to oczywiście chętnie powiem parę słów czy parę zdań na temat sejmowych prac nad projektem ustawy o zmianie ustawy – Prawo łowieckie, zawartym w druku nr 1024.

Prace nad tym rządowym przedłożeniem toczyły się dość długo, bo ponad rok. Pierwsze czytanie odbyło się 2 grudnia 2016 r., czyli, jak państwo widzicie, dosyć dawno. Projekt był bardzo obszerny. W trakcie prac legislacyjnych usunięto z tego projektu 35 zmian. W pewnej fazie prac legislacyjnych myśmy się skoncentrowali wyłącznie na kwestiach najważniejszych, to znaczy, po pierwsze, na rozstrzygnięciu związanym z wyrokiem Trybunału Konstytucyjnego z 10 lipca 2014 r. Przypominam, że w tym wyroku Trybunał Konstytucyjny, że tak powiem, spowodował nieważność przepisów art. 27, dotyczących zasad ustanawiania przez sejmik województwa obwodów łowieckich. To się wiązało z wystąpieniami właścicieli gruntów, którzy, jak państwo wiecie, życzyli sobie większego prawa głosu w tej kwestii. Chodziło o to, czy się zgadzają, czy się nie zgadzają, żeby na terenie, który jest ich własnością, był obwód łowiecki, mówiąc w największym skrócie, kolokwialnie i prosto. Ten wyrok Trybunału Konstytucyjnego niejako uznał prawo właścicieli do decydowania i do wypowiedzania się w tej kwestii. Trzeba było zatem tę sprawę rozstrzygnąć. Początkowo w projekcie ustawy był zapis taki, że w postępowaniu nieprocesowym bez udziału dzierżawcy lub zarządcy obwodu łowieckiego, tylko w obecności przedstawicieli sejmiku, który podejmuje uchwałę, rozstrzyga się ten wniosek właściciela. Później, w toku prac komisji, zostało to złagodzone w ten sposób, że na podstawie oświadczenia notarialnego, które właściciel w każdym czasie może działki złożyć... Później ten przepis został jeszcze bardziej złagodzony.

Przypominam, że kwestie, którymi się zajmowaliśmy, to są kwestie bardzo skomplikowane i o wielkim społecznym oddźwięku. Toczyły się od lat konflikt... Z jednej stro-

ny są rolnicy, którzy się domagają wypłaty odszkodowań, z drugiej strony są myśliwi, którzy chcą jakoś normalnie wykonywać gospodarkę łowiecką, z trzeciej strony są przedstawiciele administracji, Lasów Państwowych, którzy mają swój udział w postępowaniu, a z czwartej strony są przedstawiciele organizacji ekologicznych, którzy też zgłaszają swoje postulaty. Tak że sprawić, żeby te przepisy były jasne, zrozumiałe, tak żeby każda z tych stron, pozostających ze sobą w pewnym konflikcie, mogła rozstrzygać sprawy i bronić swoich interesów, to naprawdę ciężkie zadanie. I to też jest powód, dla którego te prace toczyły się tak długo.

I jeszcze jedna kwestia, bardzo istotna, na której się skupiliśmy w czasie sejmowych prac, czyli kwestia wypłaty odszkodowania. Przypominam, że do 2016 r. sprawa wyglądała tak, że szkody łowieckie szacowali przedstawiciele związku łowieckiego, po czym koła łowieckie odszkodowania wypłacały bądź nie wypłacały. Rolnicy się na to skarżyli, najbardziej podnosili to, że to szacuje ta druga strona, czyli strona zainteresowana w sprawie. Przypominam, że w 2016 r. została uchwalona ustawa, która powołała fundusz odszkodowawczy i która ustaliła, że zgłaszanie szkód będzie się odbywało u wojewody. To była ustawa z 22 czerwca 2016 r. Ona w projekcie zawartym w druku nr 1024 również była zmieniana. Po kilku miesiącach naszych prac, za radą Biura Legislacyjnego, myśmy niejako odnieśli wszystkie zmiany do ustawy – Prawo łowieckie. Stało się to wtedy, kiedy rozstrzygnęliśmy w inny sposób kwestię wypłacania szkód łowieckich. Skończyło się działanie funduszu odszkodowawczego i skończyło się zgłaszanie szkód u wojewody. Nie było zatem takiego powodu, żeby te 2 ustawy były zmieniane. Pozostały zmiany, które się odnoszą tylko do ustawy – Prawo łowieckie, a ustawa z czerwca 2016 r. utraciła moc. Tak ostatecznie stanowią przepisy uchwalonej wczoraj ustawy.

Zasady wypłaty odszkodowań. Będzie się to odbywało w tej chwili w sposób następujący. Na pierwszym etapie szacowania będzie dokonywał 3-osobowy zespół, w którym taką wiodącą rolę mieć będzie przedstawiciel właściwej dla miejsca wystąpienia szkody gminy, czyli albo sołtys, tam gdzie jest powołane sołectwo, albo jakiś pracownik gminy. Drugim członkiem tego zespołu będzie przedstawiciel dzierżawcy albo zarządcy obwodu łowieckiego, no a trzecim – poszkodowany rolnik. Jeżeli na tym etapie strony dojdą do porozumienia i jakiś protokół zostanie spisany, niejako ugoda zostanie zawarta, to nastąpi wypłata odszkodowania. Przypominam, proszę państwa... To jest dobre rozwiązanie, bo to jest rozwiązanie proste i zgodne z zasadą pomocniczości – na najniższym możliwym szczeblu się powinno załatwiać takie sprawy. Często się zdarzało tak, że te świadczenia... To nie zawsze były świadczenia pieniężne – czasami to były jakieś świadczenia w naturze, czyli, nie wiem, rolnik otrzymywał jakąś karmę albo jakieś ogrodzenie. Te kwestie są rozstrzygane tak, jak strony uznają, jak dojdą do porozumienia. Ten pierwszy etap, w którym strony mogą się porozumieć co do naprawienia wyrządzonej szkody, jest... Wszystkie niekonfliktowe sprawy mogą na podstawie tego przepisu być rozwiązane.

Rozstrzygnięta jest też inna kwestia. Rolnicy narzekali, że nie mają możliwości odwoławczych. Dlatego na drugim etapie szacowania szkód dokonuje nadleśniczy i on wydaje

decyzję o ustaleniu odszkodowania, ale od tej decyzji można odwołać się do sądu. To jest o tyle dobre rozwiązanie, że nadleśniczy może tu wystąpić w roli arbitra. Są też przepisy, które w toku prac zostały dołożone, że jeżeli nadleśniczy jest członkiem koła łowieckiego, którego dotyczy postępowanie odszkodowawcze, to na gruncie przepisów kodeksu postępowania administracyjnego powinien inny organ to rozstrzygać, a nie on, mówiąc tak po prostu, w największym skrócie i kolokwialnie.

Proszę państwa, na ostatnim etapie prac – w tym roku, już po zmianie na stanowisku ministra środowiska – został do projektu ustawy włączony kolejny pakiet poprawek. Pierwsza część tych poprawek wprowadza ściślejszy, dużo większy niż do tej pory, nadzór ministra nad Polskim Związkiem Łowieckim. W największym skrócie mówiąc, są to następujące przepisy. Corocznie do dnia 31 lipca zarząd główny składa ministrowi sprawozdania za rok ubiegły. Minister może żądać dodatkowych wyjaśnień i uzupełnień, może zlecić kontrolę Polskiego Związku Łowieckiego w oparciu o kryterium legalności, może wydać zalecenia pokontrolne. Na Polski Związek Łowiecki nałożony jest obowiązek przesyłania uchwał Krajowego Zjazdu Delegatów i Naczelnej Rady Łowieckiej, które minister może uchylić albo stwierdzić nieważność – w całości albo w części. Organy Polskiego Związku Łowieckiego będą miały 5-letnią kadencję, a funkcję będzie można sprawować przez 2 kadencje. No i najważniejszy przepis, który odbił się bardzo dużym echem, a mianowicie taki, że minister powołuje łowczego krajowego spośród 3 kandydatów przedstawionych przez Naczelną Radę Łowiecką i może go odwołać, po zasięgnięciu opinii Naczelnej Rady Łowieckiej. Kolejna rzecz: na wniosek tegoż łowczego krajowego minister powołuje od 2 do 4 członków zarządu głównego. Dodawane przepisy przejściowe ustalają cały ten kalendarz działań, który po wejściu nowych przepisów w życie zacznie obowiązywać. Przepisy regulują terminy powołania czy wyboru nowych organów Polskiego Związku Łowieckiego.

Trzeba stwierdzić, że te zmiany są głębokie, niemniej jednak należy tutaj zważyć pewne racje, na które zwrócił uwagę Trybunał Konstytucyjny w wyroku K 21/11. Polski Związek Łowiecki prowadzi gospodarkę łowiecką, a zwierzyzna w stanie dzikim należy do Skarbu Państwa. Tak że Polski Związek Łowiecki zarządza takimi zasobami, które są naszym wspólnym dobrem, i powinien podlegać ściślejszej kontroli. Można powiedzieć, że opisane zmiany wzmocnią tę zmianę pokoleniową, która się w Polskim Związku Łowieckim dokonuje.

Szanowni Państwo, pewna grupa przepisów dokonuje dezubekizacji Polskiego Związku Łowieckiego. Przepisy stanowią, że w skład zarządu koła łowieckiego nie będzie mogła wchodzić osoba, która była pracownikiem, funkcjonariuszem lub żołnierzem organów bezpieczeństwa. Krótko mówiąc, ta dezubekizacja... Z bardzo różnymi opiniami się spotykaliśmy. Każdy z nas otrzymuje lawinę e-maili, telefonów i innych, że tak powiem, form wyrażania opinii społecznej. Ja dostawałam pytania, dlaczego to nie jest szerzej... No, niestety nie może być szerzej, bo te przepisy muszą być wykonalne. To jest taka grupa, która ma szansę... To są zmiany w art. 4 i 8 ustawy lustracyjnej,

które dotyczą sprawdzania prawdziwości oświadczenia lustracyjnego i konsekwencji podania nieprawdy w tym oświadczeniu. Tak że to jest normalna procedura, taka, jaka jest ustanowiona w przypadku innych grup objętych działaniem ustawy lustracyjnej. W związku z powyższym faktem ta grupa, o której powiedziałam... To jest możliwe do sprawdzenia w jakimś rozsądnym czasie.

I kwestia, o której już mówiłam... Mówię w tej chwili o tych poprawkach, które na ostatnim etapie pracy, tuż przed drugim czytaniem, wprowadziliśmy. Kolejny pakiet poprawek dotyczył właściciela nieruchomości i jego praw. W tym, co ostatecznie poszło do drugiego czytania, był przepis, że właściciel w każdym czasie przed notariuszem może złożyć oświadczenie o tym, że sobie nie życzy, by jego działka była w granicach obwodu łowieckiego. To oświadczenie, powiedziałabym, jest skuteczne do końca roku łowieckiego. Gospodarka łowiecka trwa przez cały rok łowiecki i trudno sobie wyobrazić, że właściciel raz będzie podejmował taką decyzję, raz inną, w związku z czym... Skutkiem tej decyzji, takiego oświadczenia, będzie niemożność ubiegania się o odszkodowanie. To jest przepis, proszę państwa, moim zdaniem racjonalny, ponieważ w momencie, kiedy nie można... Utrudnia ten przepis prowadzenie prawidłowej gospodarki łowieckiej, utrudnia ograniczanie populacji zwierzyny, czyli niejako powoduje zwiększenie występowania szkód, więc trudno się spodziewać...

Przechodząc do końca mojej prezentacji, chcę dodać, że były jeszcze poprawki, które uregulowały czy doprecyzowały kwestię zasad wykonywania odstrzałów redukcyjnych w parkach narodowych i rezerwatach. W największym skrócie mówiąc, chodzi o to, żeby takie odstrzały były ujęte w zadaniach ochronnych parku i wykonywane pod nadzorem pracowników parku bądź przez tych pracowników. Ponadto wprowadzono przepisy, które umożliwiają przejęcie przez Polski Związek Łowiecki zobowiązań koła łowieckiego, jeżeli ono się z nich nie wywiązuje.

I przepisy dotyczące kwestii utrudniania polowania. To są przepisy, które budziły największe kontrowersje, wywoływały uwagi, i w związku z którymi spotykaliśmy się z bardzo ostrą dyskusją. Ostatecznie znalazł się tam przepis taki, że za umyślne utrudnianie polowania może być kara. Nie dotyczy to działań związanych z prowadzeniem gospodarki leśnej, rolnej lub rybackiej.

Proszę państwa, był jeszcze przepis, który mówił o tym, ilu miejscowych myśliwych powinno być w kole łowieckim. Zmieniliśmy to poprawką, ustaliliśmy, że ma to być 50% miejscowych myśliwych. Rolnicy chcą, żeby zmniejszać pogłowie zwierzyny, a jak dochodzi do szkód... Myśliwi, którzy mieszkają daleko od obwodu łowieckiego, tego zadania nie wykonują. Rolnicy raczej są za tym, żeby w kole była odpowiednia grupa miejscowych myśliwych. Zgodnie z przepisami to będzie 50%, tak to ustaliliśmy.

Proszę państwa, wczoraj odbyło się głosowanie, wczoraj zostały przyjęte poprawki. Trochę nam te poprawki skomplikowały życie. Przeszła poprawka, która eliminuje przepis o utrudnianiu polowania, ale przepisy karne, niechlujnie przygotowana poprawka jednego z klubów opozycyjnych, która się odnosiła tylko do przepisu o utrudnianiu polowania, a nie do sankcji karnej za... Tak że jest, proszę państwa, jest sporo sprzeczności po tych wczorajszych

głosowaniach i trzeba po prostu bardzo uważnie dokonać analizy. Wczoraj po południu to trzecie czytanie się odbyło. Trzeba bardzo uważnie dokonać analizy, tak żeby przepisy ustawy były spójne. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Dziękujemy pani poseł sprawozdawcy za przekazanie nam tak obszernych informacji dotyczących procesu legislacyjnego.

Witam jeszcze raz panią minister. Jest już z nami pani Małgorzata Golińska, sekretarz stanu w Ministerstwie Środowiska, która reprezentuje rząd.

Czy pani minister chciałaby coś dodać? Jakie jest stanowisko rządu w tej sprawie?

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Środowiska Małgorzata Golińska:

Szanowni Panowie Przewodniczący! Szanowni Państwo!

Przed wszystkim bardzo przepraszam za zamieszanie, ale dostaliśmy inne informacje na temat uzgodnień między marszałkiem Senatu a ministrem środowiska.

Szanowni Państwo, nowelizacja wykonuje wyrok Trybunału Konstytucyjnego. Termin, jaki wyznaczył nam Trybunał Konstytucyjny, minął w styczniu 2016 r. Myślę, że nie możemy dalej zwlekać z procedowaniem tej ustawy. Faktycznie, jak mówiła pani poseł Anna Paluch, wczorajsze głosowania spowodowały dość duży zamęt w projekcie procedowanym w trakcie trzeciego czytania w Sejmie. W związku z tym, że bardzo obszernie temat przedstawiła pani poseł, szczegółów nie będę dopowiadała. Dziękuję.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Dziękuję bardzo.

Jeśli państwo nie wiedzą, dlaczego my tak intensywnie pracujemy, to trzeba przypomnieć, że w tej uchwalonej ustawie jest zapis, który mówi, że ustawa wchodzi w życie z dniem 1 kwietnia. W związku z tym ten proces legislacyjny jest rzeczywiście bardzo szybki i stąd była ta wcześniejsza prośba, aby procedować. Rozumiemy, że nie było wiele czasu, żeby zapoznać się z tymi dokumentami, ale poprosimy Biuro Legislacyjne o ewentualne uwagi, które do tej pory... Jak wiadomo, proces legislacyjny nie kończy się na posiedzeniu komisji, bo będzie jeszcze plenarne posiedzenie. Tak więc wszystkie uwagi, które jeszcze się pojawiają, w trakcie posiedzenia plenarnego będziemy mogli zaprezentować.

Proszę.

Główny Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Danuta Drypa:

Dziękuję, Panie Przewodniczący.

Szanowni Państwo, jeśli chodzi o uwagi Biura Legislacyjnego, to zostały one sporządzone tak na gorąco. Jak już wspomniała pani poseł, w wyniku przyjęcia jednej z poprawek Senatu... Zabrakło uwzględnienia konsekwencji wpro-

wadzenia tej poprawki. W związku z tym propozycja Biura Legislacyjnego dotyczy przyjęcia odpowiedniej poprawki, która skoryguje... Ona po prostu jest tą konsekwencją, której, że tak powiem, zabrakło w Sejmie. Ta propozycja poprawki polegałaby na tym, żeby w art. 1 w pkt 28 lit. b otrzymała brzmienie: uchyla się pkt 8.

Wszystkie pozostałe uwagi, jakie mam, dotyczą przepisów przejściowych. Zgodnie z art. 32 ust. 3 Polski Związek Łowiecki oraz koła łowieckie działają na podstawie ustawy oraz statutu, który jest uchwalany przez Krajowy Zjazd Delegatów Polskiego Związku Łowieckiego i zatwierdzony przez ministra właściwego do spraw środowiska. Natomiast w przepisie przejściowym, to jest w art. 8 ust. 12 pkt 2, jest mowa o tym, iż Naczelna Rada Łowiecka opracowuje projekt statutu Polskiego Związku Łowieckiego, a następnie przedkłada go do uchwalenia przez Krajowy Zjazd Delegatów Polskiego Związku Łowieckiego w określonym czasie. Przepis przejściowy przewiduje kolejną regulację, a mianowicie taką, iż w przypadku niedokonania tej czynności, czyli w przypadku, w którym rada nie opracuje projektu statutu... Art. 8 ust. 13 mówi o tym, iż w takiej sytuacji zarząd główny opracowuje projekt statutu. W tym przepisie napisano wprost – to jest art. 8 ust. 13 – że zarząd główny ten projekt opracuje, a następnie uchwali i przedłoży do zatwierdzenia przez ministra właściwego do spraw środowiska. Jak rozumiem, intencją ustawodawcy było to, aby w tym przypadku zarząd główny opracował projekt statutu, przedstawił go do uchwalenia Krajowemu Zjazdowi Delegatów Polskiego Związku Łowieckiego, który następnie przekaże ten statut do zatwierdzenia. Propozycja poprawki polegałaby na tym, aby w art. 8 w ust. 13 wyrazy „uchwali i przedłoży go do zatwierdzenia przez ministra właściwego do spraw środowiska” zastąpić wyrazami „i przedłoży do uchwalenia przez Krajowy Zjazd Delegatów Polskiego Związku Łowieckiego”.

(*Senator Alicja Zajac*: Bez słowa „uchwali”?)

Tak.

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

Druga, bo pierwsza była konsekwencją...

(*Senator Alicja Zajac*: No ale to pani minister...)

(*Przewodniczący Jerzy Chróścikowski*: Czy jeszcze coś?)

Tak, tak.

(*Przewodniczący Jerzy Chróścikowski*: Proszę, Pani Mecenas.)

W artykule...

(*Senator Adam Gawęda*: Przepraszam, Panowie Przewodniczący, ja mam prośbę techniczną. Z uwagi na to, że my nie mamy tego tekstu, prosiłbym panią mecenas, żeby pani podawała stronę... Będzie po prostu szybciej. Inaczej nie zdążymy odszukać danego artykułu.)

Strony 35 i 36, art. 8 z poszczególnymi ustępami. Ta ostatnia uwaga dotyczyła art. 8 ust. 13, a dokładnie końcówki tego przepisu, słów: „a następnie uchwali i przedłoży go do zatwierdzenia przez ministra właściwego do spraw środowiska zarząd główny”.

Kolejna uwaga jest również związana z art. 8 ust. 13. W opinii Biura Legislacyjnego powinno tu być odesłanie nie do ust. 11 pkt 2, tylko do ust. 12 pkt 2. Chodzi tu o użyte drugi raz w tym przepisie wyrazy: „ust. 11 pkt 2”. Przepis mówi, iż w przypadku niedokonania wyboru Naczelnej

Rady Łowieckiej zgodnie z ust. 11 pkt 2 albo bezskutecznego upływu terminu wskazanego w ust. 11 pkt 2... Ten termin jest określony w ust. 12 pkt 2, czyli powinna zostać wprowadzona poprawka, która odsyła do właściwego przepisu. Nie wiem, czy wystarczająco jasno to przedstawiłam.

(*Przewodniczący Jerzy Chróścikowski*: Jeszcze coś?)

I jeszcze jedna uwaga. Kolejna wątpliwość dotyczy art. 8 ust. 8. Zgodnie z tym przepisem główna komisja rewizyjna i okręgowe komisje rewizyjne powołane na podstawie statutu Polskiego Związku Łowieckiego przed dniem wejścia w życie niniejszej ustawy pełnią swoją funkcję do czasu wyboru członków Naczelnej Rady Łowieckiej zgodnie z ust. 9. Ust. 9 tego przepisu mówi o kadencji innych organów niż wskazane w ust. 2, 7... Mówiąc krótko, ust. 9 nie mówi o wyborze członków Naczelnej Rady Łowieckiej. Nie mówią o tym także pozostałe ustępy. W związku z tym pojawia się pytanie o intencję ustawodawcy w tym zakresie.

Ostatnia uwaga jest uwagą czysto techniczną. Jest propozycja poprawki, aby w art. 8 usunąć zbędne fragmenty przepisu, to znaczy aby w poszczególnych ustępach art. 8 usunąć wyrazy, które... Ust. 5 mówi o tym, że zarząd główny „powoła łowczych okręgowych, o których mowa w odpowiednich przepisach, w terminie 21 dni od dnia jego powołania zgodnie z ust. 4”. Fragment „zgodnie z ust. 4” jest zbędny. Tego rodzaju, powiedziałabym, maniera jest we wszystkich ustępach. To jest zbędne. Dziękuję.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Dziękuję.

Ja mam propozycję, żeby rząd przez chwilę się zastanowił nad tymi uwagami, zanim nam udzieli odpowiedzi, a my w tym czasie otworzymy dyskusję. Może być tak, Pani Minister, że damy wam chwilę czasu na zastanowienie się i konsultacje co do tych ewentualnych poprawek, a w międzyczasie byśmy...

(*Sekretarz Stanu w Ministerstwie Środowiska Małgorzata Golińska*: A czy możemy prosić o poprawki na piśmie?)

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

Otwieramy dyskusję.

Kto chciałby zabrać głos? Czy są chętni?

Pan senator Przemysław Błaszczyk.

Senator Przemysław Błaszczyk:

Dziękuję, Pani Przewodniczący.

Pani minister jest teraz zajęta, bo trwają konsultacje, ale może ktoś mi odpowie...

(*Wypowiedzi w tle nagrania*)

Wczoraj w czasie głosowania przyjęto wiele poprawek, różnej wagi i różnego znaczenia. Wiem, że tam było jakieś zamieszanie. Czy byśmy mogli otrzymać informację, które poprawki i w jakim zakresie zostały przyjęte i jakie jest stanowisko rządu do tych przyjętych wczoraj poprawek? Jak powiedziałem, wiele z nich budzi kontrowersje. Z tego, o czym dzisiaj rozmawialiśmy... No, można powiedzieć, że niektóre zostały przyjęte, nazwijmy to, przez przypadek. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Dziękuję.

Czy są jeszcze głosy w dyskusji?

(Rozmowy na sali)

Pan senator Józef Łyczak.

Senator Józef Łyczak:

Pani Minister, Panie Przewodniczący, Pani Poseł, mam pytanie. Czy w tej chwili dyskutujemy i kończymy...

(Rozmowy na sali)

Panie Przewodniczący, Panie Przewodniczący... Ja mam pytanie, czy teraz zabieramy głos w dyskusji i kończymy wypowiedź złożeniem poprawki, czy dopiero po wypowiedzi pani minister...

(Przewodniczący Jerzy Chróścikowski: Ja myślę, że można dwutorowo. Jeżeli chcemy swoją myśl zakończyć złożeniem poprawki, to okej, a jeżeli chcemy uzyskać odpowiedź i ewentualnie po tej odpowiedzi sformułować swoje poprawki czy jakieś uwagi... To można zrobić potem, w drugiej części. Jak pan sobie życzy, Panie Senatorze.)

Świetnie, dobrze. Wszystko, Panie Przewodniczący, rozumiem. Dziękuję bardzo.

Proszę państwa, zacząłbym od tego, iż uważam, że prawo łowieckie, które od kilkudziesięciu lat obowiązuje w Polsce, jest prawem bardzo dobrym, jednym z najlepszych w Europie, taka przynajmniej panuje opinia. I dzięki temu, że takie a nie inne prawo łowieckie mieliśmy, że tak było, powiedziałbym, rozpisane postępowanie naszych myśliwych, mamy taki a nie inny stan zwierzyny w Polsce. Inni, ci bardziej zamożni, bardzo nam zazdroszczą. Mam tu na myśli Niemcy, Francję czy Włochy. Tam nawet nie mają wróbla, kompletnie nie mają do czego strzelać i przyjeżdżają do nas. To świadczy o tym, że ta gospodarka łowiecka przy takim a nie innym prawie, jakie obowiązywało, była prowadzona prawidłowo. Uważam, że powinniśmy być z tego dumni.

Ja bardzo ubolewam nad tym, że teraz, w czasie zmiany, w czasie nowelizacji prawa łowieckiego, pojawiło się tu tak wiele zapisów, które – to jest moja ocena – nie wnoszą nic dobrego do naszego łowiectwa. Może wymienię tak po kolei, oczywiście nie wszystkie, bo tych poprawek w czasie wczorajszej debaty i głosowań w Sejmie było bardzo wiele. Cieszę się bardzo, że najważniejsza rzecz została zmieniona, to znaczy ta odległość strzału – z 250 m do 150 m. Gdyby zostało 250 m, proszę państwa, to dopiero byśmy mieli problem. Do tej pory nie potrafimy sobie poradzić... Mam na myśli afrykański pomór. To jest rzecz, z którą próbujemy wygrać, ale jest to bardzo trudne. Tak że stało się dobrze, że ten zapis został zmieniony i że jest 150 m.

Kolejna rzecz to przyuczanie naszych dzieci, młodzieży, do pracy na rzecz dobra, jakim jest przyroda. Jest zapis, że do osiemnastego roku życia... Ja chcę powiedzieć, że zupełnie nie przekonuje mnie ta argumentacja, że jakieś straszne rzeczy dzieci mogą zobaczyć w czasie polowań. Takie straszne rzeczy, sytuacje nasze dzieci oglądają w zasadzie od momentu... Jak tylko zaczną raczkować, to już umieją rączkami, małymi paluszkami przebieierać po kla-

wiaturze, w internecie. Mają tego tyle, ile chcą. Prawda? Tak że ten zapis i ta argumentacja dla mnie są absurdalne. Będę składał w tej sprawie poprawkę.

Kolejna rzecz, która bardzo niepokoi, to wykluczenie z udziału w polowaniach psów i sokołów. Oczywiście mam... Bo tak się stanie, jeżeli ze względu na wiek przestaną funkcjonować te psy i te sokoły, które w tej chwili są. Prawda? One odejdą i jeżeli będzie zabroniona tresura, odpowiednie przygotowanie, tak jak to jest teraz zapisane, to sokołów i psów nie będziemy mieli, a jeżeli ich nie będziemy mieli... Przecież ustawa wyraźnie mówi o tym, że polowania odbywać się bez ich udziału nie mogą. Dodam, że sokoły są przecież wykorzystywane na większości lotnisk do odstraszenia zwierzyny, czyli zapewniają nam bezpieczeństwo w czasie lotów samolotem. Prawda?

Kolejna rzecz, która budzi mój niepokój – nie mówię, że jest zła, tylko że budzi mój niepokój – to kwestia odszkodowań. Z odszkodowaniami sobie nigdy nie mogliśmy poradzić... Jak przedstawiała pani poseł, te 3 osoby, czyli sołtys, przedstawiciel koła i ta trzecia osoba... Uciekło mi w tej chwili, kim jest ta trzecia osoba...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Proszę?

(Głos z sali: Rolnik, czyli poszkodowany.)

Tak, poszkodowany rolnik. Tu się zgadzam... Tak jak pani poseł sugerowała, często to się odbywało na zasadzie daniny, dogadywania się. Bardzo dobrze, ale to jest rozwiązanie dobre w przypadku odszkodowań drobnych, bo tam, gdzie odszkodowania będą większe...

(Głos z sali: Wtedy nadleśniczy...)

No nie wiem, czy to się sprawdzi. Ja wiem, że nadleśniczy, tylko że... No, zobaczymy, jak to będzie ze środkami i jak to się ułoży.

Wyznaczanie gruntów, prawa właściciela. Tu się zgadzamy. Trybunał na to wskazał i tu nic nie poradzimy.

Dużo jest zapisów, które w mojej ocenie powinny być wyeliminowane, ale chciałbym zgłosić poprawki do tych najbardziej utrudniających prawidłową gospodarkę łowiecką. Przynajmniej to zmienimy – to już będzie dużo. Pierwsza proponowana przeze mnie poprawka. W art. 42aa dodaje się pkt 13 w brzmieniu: zabrania się umyślnego utrudniania lub uniemożliwiania wykonywania polowania zbiorowego, z wyłączeniem działań związanych z prowadzeniem gospodarki leśnej, rolnej lub rybackiej. I kolejna. Art. 51 pkt 8 otrzymuje brzmienie: wbrew zakazowi, o którym mowa w art. 42aa pkt 13, umyślnie utrudnia lub uniemożliwia wykonywanie polowania zbiorowego.

W uzasadnieniu można powiedzieć tak. Osoby, które utrudniają wykonanie odstrzału sanitarnego dzików, podlegają grzywnie, karze ograniczenia wolności albo pozbawienia wolności do lat 3, a te same osoby, które uniemożliwiają wykonywanie rekomendacji Międzyresortowego Zespołu do spraw łagodzenia skutków związanych z wystąpieniem przypadków afrykańskiego pomoru świń oraz wytycznych Rządowego Zespołu Zarządzania Kryzysowego, a także decyzji prezesa Rady Ministrów, w myśl których myśliwi mają ograniczyć liczebność populacji dzika do 0,1 na 1 km², nie będą podlegały żadnej karze. Bez wprowadzenia przedłożonej poprawki zwalczanie afrykańskiego pomoru świń będzie bardzo utrudnione. Ten sam problem dotyczy

skutecznego ograniczania populacji dzika na terenie całego kraju. Proszę państwa, wiemy o tym, że organizacje, nazwijmy to, pseudoekologiczne blokują co tydzień od kilku do kilkudziesięciu polowań w Polsce, skutkiem czego myśliwi nie są w stanie wykonywać nałożonych na nich przez państwo obowiązków, szczególnie w zakresie zarządzania populacjami zwierzyny. Dlatego trzeba przywrócić pierwotne brzmienie przepisu zawartego w druku sejmowym.

Kolejna poprawka. Art. 42a pkt 16 otrzymuje brzmienie: wykonywania polowania z udziałem małoletniego do piętnastego roku życia. I dalej, art. 52 pkt 7 otrzymuje brzmienie: wykonuje polowanie z udziałem małoletniego do piętnastego roku życia.

I uzasadnienie. Przyjęcie rozwiązań zawartych w zmianie nr 19 i 31 skutkować będzie karaniem myśliwych nie za polowanie z dzieckiem lub z jego udziałem, a już za samo spotkanie podczas wykonywania polowania dziecka do osiemnastego roku życia. Polowanie nie jest wszak tylko strzelaniem do zwierzyny, ale także tropieniem, łowieniem dozwolonymi sposobami zwierzyny żywej oraz łowieniem zwierzyny przy pomocy ptaków łowczych. Tego rodzaju niecelowe działanie podlegać będzie karze grzywny, ograniczeniu wolności albo pozbawieniu wolności do 1 roku, a tym samym pozbawi się myśliwego na kilka lat możliwości posiadania broni palnej. Dlatego też należy doprecyzować przepis tak, aby wykluczyć działanie nieumyślne i przypadkowe, a karać jedynie osoby celowo wykonujące polowanie z udziałem dziecka do piętnastego roku życia.

I kolejna poprawka. Art. 9 ust. 1 pkt 2 otrzymuje brzmienie: zakaz płoszenia, chwytania, przetrzymywania, ranienia i zabijania zwierzyny – poza polowaniami i odłowami, a także szkoleniami ptaków łowczych – oraz zakaz płoszenia, chwytania, przetrzymywania zwierzyny poza sprawdzianami pracy psów myśliwskich i szkolenia psów myśliwskich, organizowanymi przez Polski Związek Łowiecki.

I uzasadnienie. Zgodnie z przepisami rozporządzenia ministra środowiska z dnia 23 marca 2005 r. w sprawie szczegółowych warunków wykonywania polowania i znakowania tusz, wykonywanie polowania na ptactwo bez ułożonego w tym celu psa lub w przypadku braku możliwości zapewnienia psa ułożonego do poszukiwania postrzałków, co jest bardzo ważne, stanowi naruszenie przepisów dyscyplinarnych zawartych w ustawie – Prawo łowieckie. Mając na uwadze powyższe oraz wprowadzenie zakazu szkolenia psów myśliwskich, stwierdzić należy, iż przejście poprawki do zmiany trzeciej będzie skutkowało możliwością szkolenia psów myśliwskich bez ranienia i zabijania zwierzyny. Sokolnictwo jako żywa tradycja widnieje od 2015 r. na krajowej liście niematerialnego dziedzictwa kulturowego UNESCO, a tym samym jako Polska jesteśmy zobligowani do ochrony naszej spuścizny. Wprowadzenie poprawki do zmiany trzeciej umożliwi układanie ptaków łowczych, co przyczyni się do ochrony sokolnictwa jako żywej tradycji.

(Głos z sali: Sokolnictwa...)

To tyle, dziękuję bardzo.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Rozumiem, że poprawki są na piśmie.

(Senator Józef Łyczak: Tak, poprawki będą...)

Pan przekaże je do Biura Legislacyjnego. Biuro Legislacyjne jeszcze je przejrzy i się odniesie do tego. Będę o to prosił.

O głos prosił pan senator przewodniczący Zdzisław Pupa.

Senator Zdzisław Pupa:

Szanowni Państwo! Szanowna Pani Minister! Szanowna Pani Poseł!

Dziękuję za te wyjaśnienia, które pani poseł przedstawiła, bo one pokazują stan prac nad ustawą o zmianie ustawy – Prawo łowieckie, a jednocześnie wskazują na dosyć duże emocje, jakie były przy przygotowywaniu poprawek do prawa łowieckiego. Na posiedzeniu komisji był pan minister Kowalczyk i pan minister był uprzejmy przedstawić kilka uwag związanych z prawem łowieckim. Myślę, że propozycje, które w tamtym czasie padły na posiedzeniu Komisji Środowiska w obecności wszystkich członków czy większości członków Komisji Środowiska, były akceptowalne dla środowiska związku łowieckiego, jak również kompatybilne z ustawą o prawie łowieckim. Tam mówiło się o odszkodowaniach, o obwodach łowieckich, o wyłączeniu z obwodów łowieckich, o tych odległościach i o tzw. dezubekizacji, która miała mieć miejsce w związku łowieckim. Środowisko myśliwych, środowisko związane z gospodarką łowiecką... Bo trzeba powiedzieć, że to jest gospodarka – tak jak jest gospodarka hodowlana, trzody chlewnej czy drobiu, tak samo jest gospodarka łowiecka. W tej gospodarce łowieckiej Skarb Państwa powierza Polskiemu Związkowi Łowieckiemu gospodarowanie zwierzyną w stanie wolnym, w stanie dzikim. Te propozycje i uwagi, które przedstawił pan minister, były w miarę akceptowane i ja nie słyszałem jakichś, można powiedzieć, uwag czy sprzeciwów wobec tego typu zapisów. Na moją propozycję, aby grunt prywatny wyłączony z obwodu łowieckiego, czyli z polowania, był oznaczony przez właściciela danej nieruchomości, który chce ten grunt wyłączyć, pan minister, można powiedzieć, wyraził zgodę. No, logika wskazuje na to, że ktoś, kto wyłącza swoją nieruchomość z obwodu łowieckiego, z polowań, powinien to oznaczyć, bo jeżeli tego nie oznaczy... Na dzień dzisiejszy, mimo rozwoju elektroniki, mimo możliwości przekazu informacji, nie ma gwarancji, pewności, że myśliwy nie wejdzie na ten teren albo że np. postrzelona zwierzyna nie wejdzie na ten teren i nie padnie na tym wyłączonym terenie nieruchomości. Dlatego należałoby na to zwrócić uwagę.

Jak widzę, bardzo duży chaos wkraść się do tych zapisów po wczorajszych głosowaniach w Sejmie. Myśmy jako przewodniczący otrzymali prośbę o to, aby proces legislacyjny u nas zakończyć możliwie jak najszybciej. Pan marszałek wczoraj na posiedzeniu Senatu ogłosił, że punkt dotyczący zmiany w prawie łowieckim będzie na tym posiedzeniu Senatu, jeżeli Sejm przyjmie ustawę. Mamy decyzję marszałka o tym, żeby posiedzenie komisji przeprowadzić. W tej chwili jako parlamentarzyści, senatorowie, jesteśmy w pewnym dylemacie, a chodzi o to, czy nie potrzeba czasu – wcześniej o to prosiliśmy – na to, aby bez emocji i nadmiernego pośpiechu się nad tym zastanowić, te

sprawy w jakiś sposób wyjaśnić, tak aby nie doszło do tego, że popełnimy błędy, które będą skutkowały poważnymi konsekwencjami w życiu społeczno-publicznym. Bo to nie dotyczy tylko myśliwych, których często się traktuje jako zło konieczne. Rolnik hodowca trzody chlewnej czy drobiu hoduje po to, żeby tę zwierzynę później w rzeźni ubijać, i podobnie tutaj Skarb Państwa powierza tę gospodarę... Ktoś to musi wreszcie wyartykułować w sposób jasny, czytelny, zdecydowany. Tylko że nie możemy tego zrobić na zasadzie: my wam to powierzamy, będziecie robić to, co do tej pory, ale tak wam to utrudnimy, żebyście mieli jeszcze większe problemy i żebyście za własne pieniądze robili. No to jest po prostu jakiś anachronizm, który zaczynamy wprowadzać, coś społecznie w ogóle niezrozumiałe. Społeczeństwo, rolnicy... Tu mówimy o rolnikach, którzy mają poważne straty, jeżeli chodzi o szkody łowieckie. W wielu przypadkach to są naprawdę ogromne szkody i nie wiem, czy koło łowieckie będzie w stanie pokryć te straty, czy związek łowiecki będzie w stanie pokryć te straty. W tej chwili jakoś się to udawało, ale... Jak pani poseł zwróciła uwagę, przyjęliśmy ustawę, która wygenerowała 300 milionów zł z budżetu państwa na pokrycie szkód łowieckich. To jest ze Skarbu Państwa, z budżetu państwa. W tej chwili szkody łowieckie są pokrywane z budżetu Polskiego Związku Łowieckiego. To tej pory w miarę udawało się bez straty dla Skarbu Państwa, uszczerbku dla Skarbu Państwa, budżetu państwa, te szkody łowieckie jakoś pokrywać. Były sprawy sądowe, ale tych spraw sądowych, odwołań nie było aż tak dużo, jak oczekiwano.

Teraz stoimy przed poważnym dylematem, co zrobić, czy przyjmując te zapisy, które Sejm przyjął wczoraj, doprowadzając do pewnego chaosu... Panowie senatorowie, moim przedmówcy, to już zasygnalizowali. Pani sprawozdawca też zwróciła uwagę na pewne mankamenty. Myślę, że w dyskusji... Jeszcze nie zabrali głosu przedstawiciele Polskiego Związku Łowieckiego, ale myślę, że się wypowiedzą. Zacytuję tu jeden z artykułów, który został przyjęty przez Sejm. Art. 1 pkt 2, art. 8a ust. 6 pkt 4 lit. e ma brzmienie: „liczbę zwierząt łownych pozyskanych w drodze odstrzałów i odłowów oraz zranioną i nieodnalezioną zwierzynę, wykazaną w ewidencji polowań, w łowieckim roku gospodarczym poprzedzającym łowiecki rok gospodarczy, na który jest sporządzany roczny plan łowiecki”. No co to znaczy? Pytam, co to znaczy. Nie wiem, czy jest pani legislator... Co ten zapis praktycznie znaczy?

(Poseł Anna Paluch: Musi wykazywać w dokumentacji, a nie ma możliwości odnalezienia...)

Czy on coś zrozumie z tego?

Kolejna sprawa jest taka, że zakazujemy udziału w polowaniach osobom do lat 18. Ja rozumiem, że powinna być jakaś granica wieku. Taka granica w innych krajach europejskich jest określona i my też powinniśmy zastanowić się nad tą granicą wieku. Pytanie tylko, czy to ma być granica pełnoletności, czyli osiemnasty rok życia. Ja przypomnę, że jest taki związek, który też w jakiś sposób uśmierca zwierzynę żyjącą w stanie wolnym, można powiedzieć, w stanie dzikim, a mianowicie związek wędkarski. I ten związek organizuje zawody dla dzieci i dzieci łowią ryby. Te ryby też są przecież uśmiercane, te ryby połykają haczyk, a często trzeba wyrwać ten haczyk ze środka,

z żołądka. No, dochodzi do sytuacji... Pytanie, czy my, jeżeli idziemy tym tropem, nie przyzwyczajamy tych dzieci do jakichś spraw złych, oczywiście w domniemaniu tych, którzy takie zapisy przygotowują.

Należy odwołać się do rozsądku i zapytać tych, którzy często protestują... Minister Szyszko swego czasu był uprzejmy bardzo ciekawe porównanie przedstawić: niech ktoś, kto wcina hamburgery z kurczakiem, zobaczy jak się te kurczaki hoduje, w jakich warunkach są one hodowane i zabijane. One wydzielają różnego rodzaju enzymy – w stresie żyją; są zawieszane na hakach – i te enzymy normalnie parzą osoby, które muszą w specjalnych rękawicach... A w jaki sposób odbywa się transport zwierzyny, np. trzody chlewnej do uboju, koni czy bydła rzeźnego? Jeżeli chcemy podchodzić do tematu poważnie, w miarę czytelnie, to powinniśmy na to spojrzeć kompatybilnie i ująć te wszystkie sprawy w jedną ustawę, która uwzględni ochronę zwierząt. Ja nie jestem za mordowaniem – jestem przeciwko barbarzyństwu wobec zwierząt, przeciwko znęcaniu się nad zwierzętami. Naprawdę burzy się we mnie krew, kiedy widzę, jak niektórzy traktują zwierzęta domowe, ale nie tylko domowe, bo i te w stanie dzikim. Widzę różne sytuacje, patologie, które się pojawiają. Ale na te patologie należy w sposób zdecydowany reagować. Myślę, że my tutaj próbujemy narzucić myśliwym pewien sposób zachowania, natomiast nie eliminujemy patologii, która może pojawić czy się pojawia w przestrzeni publicznej.

Nie mówmy, że myśliwy to jest ten, który... Jak przeczytamy tę ustawę dogłębnie, to się okaże, że ta ustawa nie mówi o walce z kłusownictwem, a powinniśmy zwrócić na ten temat uwagę. Zwierzyna się męczy we wnykach, w różnego rodzaju zapadkach; ta zwierzyna zostaje zraniona i cierpi. Nie wiadomo, przez ile czasu, czy tydzień, czy... Ktoś, kto zastawił te wnyki, przyjdzie następnego dnia, a może przyjdzie za tydzień, żeby zobaczyć, co się dzieje. I do tego należałoby podejść... Myśliwi te sprawy widzą i myślę, że tym zdarzeniom też zapobiegają.

Pani Minister, jeśli pani pozwoli... Myślę, że należałoby zwrócić uwagę na te propozycje, które zgłosił pan senator Józef Łyczak, który jest człowiekiem wrażliwym i stara się te tematy podjąć. Gdyby pani minister pozwoliła, pewne propozycje byśmy dzisiaj przyjęli. Nie rozstrzygalibyśmy... I musielibyśmy zrobić przerwę w posiedzeniu senackich komisji po to, aby dać czas na dyskusję wewnętrzną, na rozmowę, na dialog. Dzięki temu potem byśmy mogli przyjąć ustawę, która będzie służyła Rzeczypospolitej, która będzie służyła Polakom. Nie można doprowadzić do nadmiernego rozrostu populacji. Ja sam miałem przypadek, dwa razy, że sarna mi wpadła pod samochód. Zobaczmy, ile wypadków śmiertelnych jest powodowanych przez łosie czy jelenie, które wpadają pod samochody. Prawda? Populacja musi być utrzymana w określonej liczebności. Pani minister jako leśnik na pewno tę sytuację doskonale zna i wie, jak to wygląda, jak się liczy stan populacji, co się robi, aby wyliczyć stan populacji. Tu potrzeba decyzji wójta, burmistrza, żeby ustalić liczbę zwierząt do odstrzału, a potem starosta wydaje zgodę na ustalony plan odstrzału. To wszystko jest w jakiś sposób kompatybilne i dobrze by było, żebyśmy tego nie burzyli i wprowadzili takie zapisy, które są rozsądne, roztropne i doprecyzowują rzeczy, które należy doprecyzować.

Myślę, że ta postawa pana ministra Kowalczyka, który był na posiedzeniu senackiej komisji zaraz po objęciu swojego urzędu, była w jakiś sposób oczekiwana. Myślę, że do tego należałoby wrócić po odbyciu dyskusji i rozsądnym spojrzeniu na sprawy, które dotyczą funkcjonowania Polskiego Związku Łowieckiego. Dziękuję.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Dziękuję panu przewodniczącemu.
Pan senator. Proszę bardzo.

Senator Adam Gawęda:

Panowie Przewodniczący! Pani Minister! Drodzy Senatorowie!

Pierwsza rzecz, taka techniczna. Żebyśmy mogli podyskutować na temat tych poprawek, które uważam za bardzo zasadne... Prosiłbym, żeby one były na piśmie, tak żebyśmy mogli się z nimi zapoznać. Czasami dyskutujemy na temat artykułów w ustawie, która do nas dotarła z Sejmu, a czasami na temat artykułów w zmienionej ustawie – to powoduje, że czasami troszeczkę dłużej musimy odszukiwać, gdzie dany artykuł jest.

A jeśli chodzi o wniosek, który pan przewodniczący Pupa przedstawił, to ja uważam, że właśnie w tym kierunku powinniśmy zmierzać, to znaczy spróbować z tego troszkę takiego zakłopotania legislacyjnego wyjść w sposób sprawny. Chodzi o to, żebyśmy mieli pełne przekonanie, że wszystkie wątpliwości co do przyjmowanej ustawy rozwiązaliśmy. W związku z tym ja również składam taki wniosek, żeby te propozycje zmian spisać – również te, które zostały przyjęte przez Sejm – i żebyśmy sobie dali troszeczkę czasu na to, żeby się z tym zapoznać. Nie chcę określać jakiegoś terminu, ale chodzi o to, żeby mieć na to czas, bo błędów jest sporo. I tak np. w art. 1 na stronie 28 jest zapis – to jest ust. 3 – „o terminie planowanego sprzętu uszkodzonej uprawy właściciel albo posiadacz gruntów rolnych jest zobowiązany powiadomić organ wykonawczy”. Planowanego sprzętu? Ja nie rozumiem tego. Być może to jest jakiś...

(Senator Przemysław Błaszczak: Sprzęt jako sprzętanie...)

(Wypowiedzi w tle nagrania)

(Głos z sali: Zbiory...)

Tak? Ale ja tego nie rozumiem. Ja nie jestem fachowcem w tej dziedzinie, w związku z czym mam wiele wątpliwości i chciałbym się z tym dobrze zapoznać również pod tym kątem, żeby wyjaśnić ewentualnie znaczenie takiego określenia.

Co do zasady, Panowie Przewodniczący, to przy przyjmowaniu jakiegokolwiek ustawy, w szczególności tak ważnej, musimy wiedzieć, jaki jest cel tej ustawy. Z pewnością tym celem w tym przypadku jest właściwa gospodarka łowiecka – bezpieczna, pozwalająca na to, żeby zachować gatunki, pozwalająca na to, żeby w sposób zaplanowany osiągać to, co jest sensem ustawy. Każda ustawa zawiera pewne instrumenty do tego, by do danego celu dojść, wykonać to. I teraz jest pytanie, czy te instrumenty rzeczywiście... Ja już nie chcę się odnosić do szczegółów, bo ja nie jestem fachowcem w tej dziedzinie. Ale czy te zapisy umożliwiają

osiągnięcie planowanego w tej ustawie celu? I tu oczekuję na opinie i propozycje tych środowisk, które po prostu są fachowe w tej dziedzinie. Chodzi o to, żebyśmy po prostu nie wylali dziecka z kąpielą. Mówiąc krótko, jeśli chcemy mieć bezpieczną i dobrze zorganizowaną gospodarkę łowiecką, to musimy do tego równolegle albo równorzędnie przełożyć wszystkie te zapisy, które pozwolą osiągnąć ten cel. Ja jako niefachowiec – co jeszcze raz podkreślę – mam na dzisiaj pewne wątpliwości i potrzebowałbym troszeczkę czasu na to, żeby się zapoznać z poprawkami, które były wczoraj przyjmowane przez Sejm, z poprawkami kolegi senatora, jak również z innymi zapisami, które w moim przekonaniu budzą pewne wątpliwości. Dlatego przychyliam się do wniosku pana przewodniczącego Zdzisława Pupy i chciałbym, żebyśmy dzisiaj podyskutowali o tych kwestiach, a później mogli się spokojnie zapoznać z propozycjami zmian w formie pisemnej, jak i z całą ustawą. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Dziękuję panu senatorowi za ten głos.

Tak jak już pan senator Pupa powiedział... Przedyskutowaliśmy to i ogłosimy przerwę w posiedzeniu, ale mamy jeszcze czas, do godziny 10.00, więc wykorzystajmy obecność gości. Niech się wypowiedzą, tak żebyśmy mogli poznać inne stanowiska, nie tylko rządu.

Prosił o głos Polski Związek Łowiecki. Pan Bartłomiej Popczyk.

Kierownik Działu Hodowli i Ośrodków Hodowli Zwierzyny Zarządu Głównego Polskiego Związku Łowieckiego Bartłomiej Popczyk:

Panowie Przewodniczący! Szanowne Panie i Panowie Senatorowie! Pani Pose! Pani Minister! Szanowni Państwo!

Zmiany, jak państwo wiecie, to naturalny proces ewolucji – one muszą następować. Zmiany wynikają z naszej nowej wiedzy, ze zmian w środowisku i wszystkich elementów nas otaczających, ale powinny być oparte przede wszystkim na jakichś racjonalnych przesłankach – na wiedzy, a nie na emocjach. My za często, proszę państwa – także my jako myśliwi – ulegamy emocjom. Zanim przejdę do konkretów, chciałbym przypomnieć państwu, którzy jedzą mięso, że elementem powstawania mięsa jest zabijanie zwierząt. Jak zamawiamy sobie skrzydełka, których zwykle jest dużo, albo robimy grilla z rodziną... Poprzedzone to zostało zabiciem kilku albo kilkunastu kur – zależy, ile ich zjemy z tego grilla – i jakoś nikt z nas nie ma problemu z tym, że jemy to mięso. Oczywiście poza wegetarianami, ale to jest światopogląd i z tym nie powinniśmy w żaden sposób dyskutować. A jedzenie tego mięsa to jest prywatny wybór tych osób. Zabijanie jest elementem produkcji, pewnej gospodarki, a w tym przypadku gospodarki rolnej.

W gospodarce łowieckiej elementem sterowania populacjami zwierząt jest odstrzał. Nie da się prowadzić racjonalnej gospodarki łowieckiej, szczególnie w skali 300 tysięcy

cy dzików, 200 tysięcy saren czy 100 tysięcy jeleni, w inny sposób niż poprzez odstrzał. Ja rozumiem, że ten odstrzał budzi w wielu kręgach pewne problemy dotyczące akceptacji tego całego zjawiska, niemniej jednak nikt w Europie nie wynalazł innego sposobu zarządzania populacjami. Na świecie też takiego sposobu nie znaleziono.

Nie chciałbym w żaden sposób odnosić się do konkretnych zapisów, bo rozumiem, że na to przyjdzie czas w momencie, kiedy będziemy procedować poszczególne zmiany. Niemniej jednak chcę powiedzieć, że w efekcie wczorajszego głosowania w Sejmie powstało wiele nie-domówień czy nieprecyzyjnych zapisów, jak choćby ten, który tu państwu przytoczę. Już na drugiej stronie, żeby nie szukać daleko, jest zapisane: zakazuje się odstrzałów redukcyjnych zwierząt łownych, o których mowa w ust. 3, w formie polowań zbiorowych, polowań z naganką, polowań z użyciem psów. Proszę państwa, ale odstrzał redukcyjny nie jest polowaniem – wynika to z przepisów ustawy. Dotyczy on obszarów wyłączonych z obwodów łowieckich, a polowanie zgodnie z tą samą ustawą może się odbywać tylko na terenie obwodów łowieckich. No więc sam przepis... Żaden legislator ani żaden przedstawiciel prawa czy ktoś, kto potem będzie nas z tego rozliczał, nie będzie w stanie powiedzieć, co my robimy, jeżeli ustawa zabrania nam polowania... My wpisujemy, że zabrania się polowania, ale tam nie ma polowań. No a jednak takie przepisy, mimo iż niedoprecyzowane czy w zasadzie nieodnoszące się do tego projektu, zostały przyjęte i wprowadzone.

To samo jest w przypadku przepisu, który zakazuje udziału dzieci w polowaniach. Szanowni Państwo, być może była taka intencja, ale z przepisu w obecnej jego formie to nie wynika. Przepis brzmi: polowania w obecności dzieci... Jednak, proszę państwa, między udziałem dziecka w polowaniu a obecnością dziecka na polowaniu jest ogromna różnica. Konsekwencje nie są związane z tym, że będziemy bardziej czy mniej lubiani, tylko z tym, że będziemy skazani prawomocnym wyrokiem sądu za przestępstwo. Ja jestem pracownikiem uczelni, pracownikiem SGGW w Warszawie – tak przy okazji – i gdybym spotkał dziecko na polowaniu albo pseudoekologdy zrobiliby taką prowokację, to zostałbym skazany i straciłbym pracę. Ja już nie mówię o tym, że nie miałbym prawa do posiadania broni, bo to jest kwestia przepisów ustawy o broni i amunicji, tylko o tym, że ja nie miałbym pracy. Przypominam paniom i panom, że – tak samo jest w odniesieniu do myśliwych – jeśli będziecie państwo skazani za przestępstwo umyślne, to nie będziecie mogli być senatorami i posłami. No, na tym polega problem przepisów. Wystarczy przeprowadzić prowokację. Wykasowujemy przepis ustawy o zakazie utrudniania bądź uniemożliwiania polowania, a wprowadzamy przepis dający organizacjom pseudoekologicznym narzędzie do skazywania myśliwych. Przykład? Polowanie zaczyna się zbiórką, Szanowni Państwo. Zbiórką. Na zbiórkę przyjeżdża pseudoekolog z dzieckiem, robi zdjęcia i potem wszyscy z koła przez 2 lata muszą udowadniać, że nie są przestępcami.

Takich zmian, których konsekwencje z punktu widzenia wąskiej grupy osób... Takich zmian jest tutaj całe mnóstwo. Taką zmianą jest to, o czym mówił pan senator. Pan senator

wyłuskał problemy najbardziej znaczące z punktu widzenia zwykłych myśliwych. Bo tę ustawę można, że tak powiem, podzielić na parę punktów oddziaływania.

Psy, ptaki łowcze. Wszyscy państwo latacie samolotami; to jest najszybsza forma transportu. Chciałbym państwu powiedzieć... Znam wszystkich 160 sokolników w Polsce z racji tego, że zajmuję się tym zawodowo. Oni mają ptaki, które układają, układają je do sokolnictwa, a potem te ptaki są wykorzystywane w zabezpieczaniu operacji lotniczych na wszystkich lotniskach w Polsce. Te ptaki przestaną być... Po pierwsze, one są dzikie, więc mogą sobie polecieć. My nie przywołamy ptaka – to nie jest tak jak z psem. W układaniu psa jest inaczej, z psem mamy relację partnerską. Każdy, kto ma psa, wie o tym, że to jest przyjaciel, członek rodziny. W łowiectwie jest dokładnie tak samo. Ale z ptakiem łowczym nie ma żadnej relacji – dla ptaka to jest czysty biznes. Po prostu tak działa system.

(Głos z sali: Natura, nie biznes.)

Dla niego właśnie biznes. On chce być z nami tylko dlatego, że z tego korzysta. Jak przestanie korzystać albo zorientuje się, że może się najeść gdzie indziej, to już nigdy do nas nie wróci. No więc jeśli nie będziemy mieli możliwości układania tych ptaków, to w ciągu roku zostaniemy z problemem polegającym na tym, kto będzie zabezpieczał operacje lotnicze na terenie Polski. A to dotyczy 30 czy 20 lotnisk, w tym również lotnisk wojskowych. Na wszystkich, które znam, pracują sokolnicy. Lotniska w Mińsku, Modlinie, Malborku, Łasku – tam wszędzie pracują sokolnicy.

Chcąc pokazać, że jesteśmy bardziej ekologiczni niż stowarzyszenia pseudoekologów, robimy sobie krzywdę, na co nikt z nas w ogóle nie zwraca uwagi. Już nie mówię o kwestii psów. W przepisach tej samej ustawy, co prawda w ramach rozporządzenia, jest zapisane, o czym mówił pan senator, że mamy obowiązek mieć psa. No, jak mamy polować z psem... Każde polowanie bez takiego psa narusza art. 35b ustawy – Prawo łowieckie. I teraz będziemy przez te same pseudoekologiczne organizacje zgłaszani do rzecznika. I dojdzie do tego, że będziecie państwo wymagać od Polskiego Związku Łowieckiego skutecznego karania jego własnych członków. Każdy, kto będzie miał psa nieulożonego, będzie łamał ustawę i dostanie karę dyscyplinarną. Za pierwszym razem dostanie nagany. No trudno, wszyscy będziemy mieli nagany. Ale za drugim razem – a to będzie już pewne powielenie – kara będzie musiała być wyższa i to będzie zawieszenie w prawach wykonywania polowania. A trzecia kara? Wykluczenie z Polskiego Związku Łowieckiego. Więcej kar nie mamy.

No, emocjonalny stosunek do pewnych zmian może przystaniać ich racjonalność. Tu nie chodzi o kwestię... My oczywiście jesteśmy przeciwni znęcaniu się nad zwierzętami. No ale zapiszmy prawo tak, żeby faktycznie tego dotyczyło, ale nie zakazujemy chronienia naszej 1000-letniej kultury i naszego dziedzictwa, jakim jest sokolnictwo czy nasze rodzime rasy psów. Państwo zapewne wiecie o tym, że my mamy własne, rodzime rasy psów myśliwskich. Już pomijam tu fakt, że 80% ras psów, 7 grup na 10 uznanych przez FCI, to są psy myśliwskie. I co teraz? W naturalnych warunkach... Te psy od setek lat są uczone tego, że nos to podstawowy element życia, tak są uczone. I co, zakazemy

szkolenia ich, nie będziemy mogli używać ich do polowań? No, jeśli chodzi o nasze polskie rasy, to mamy ogara, gończego. Nie wiem, czy państwo o tym wiecie, ale mamy nową polską rasę zgłoszoną do FCI – spaniela polskiego. To jest nowa polska rasa. FCI powiedziało: oczywiście uznamy wam tę rasę, jeśli psy będą się sprawdzały na próbach i konkursach pracy psów myśliwskich. Właśnie państwo tego zakazaliście. No więc oni nie zarejestrują polskiej rasy, a dali nam 2 lata na to, żeby pokazać jej użyteczność. Zatem nowej polskiej rasy psów myśliwskich już nie będzie.

Pomijam kwestię pozostałych przepisów, które mogą budzić pewien niepokój. Nie chcę oceniać prawa, które jeszcze nie działa, trudno jest mi mówić o tym precyzyjnie, ale odniosę się np. do sprawy szkód łowieckich. W Polsce jest ponad 40 tysięcy sołtysów. A co będzie, jak sołtys sam sobie zgłosi szkodę? U mnie, w moim obwodzie łowieckim są sołtysi. Moją koleżanką sołtys jest pani doktor ekonomii z SGH. Kiedy dowiedziała się w weekend, co ma robić, była lekko zdziwiona. Pomijam, że znam też sołtysów, którymi są pedagodzy, nauczyciele. No, jeśli chodzi o sam środek, o superarbitra, to tak, czemu nie, my też będziemy mieli jasność, jak to działa. Jednak trzeba popatrzeć na to z drugiej strony, czyli zastanowić się, czy ten mechanizm będzie działał.

Ja nie chcę wracać do historii, ale była już ustawa, która nie ruszyła... Ta ruszy i może spowodować chaos. Szczególnie, że wchodzi w życie 1 kwietnia, czyli za 24 dni będziemy działać w nowej rzeczywistości. My, powiem delikatnie, wypunktowaliśmy więcej takich zapisów, które nas dotyczą. Pomińmy kwestię wyboru władz, bo to jest kwestia wewnętrzna i możemy się tu zgadzać lub nie zgadzać. Jeżeli dotyczy to pewnej grupy ludzi... Nawet jeżeli są pewne wątpliwości, czy jest to zasadne, czy niezasadne, albo czy organ kontrolny w związku łowieckim, jakim jest Naczelna Rada Łowiecka, ma prawo cokolwiek zrobić, czy nie ma żadnego prawa... Zgodnie z tą ustawą jest jeden organ społecznej kontroli nad Polskim Związkiem Łowieckim, czyli Naczelna Rada Łowiecka. I zgodnie z tą ustawą ona nie ma żadnych kompetencji, nie może nawet odwołać osoby, która łamie prawo – może zrobić to tylko i wyłącznie minister, a rada nawet nie może o to wnioskować. Może być tylko opiniodawczym organem w przypadku odwołania łowczego krajowego, ale nie może formalnie wnioskować o to do ministra. Jest społecznym organem kontroli.

Tych zastrzeżeń, które będziemy zgłaszać na etapie procedowania poszczególnych zmian, mamy więcej. Ja chciałbym tylko zaapelować do państwa, przy czym to jest taki apel, który właściwie słyszę również wśród państwa, żeby podejść do tego racjonalnie, a nie emocjonalnie. Konsekwencje zmian mogą prowadzić do tego, że... One będą odczuwalne nie dzisiaj, nie jutro, nawet nie za miesiąc, ale za pół roku czy za rok. Co do sokołów, to przez 4 najbliższe miesiące będziemy bez problemu działać, bo sokoły jeszcze są. No ale nie będziemy mieli nowych. Dokładnie tak samo jest z psami myśliwskimi. Za pół roku, za rok odczują to następni, ci, którzy nie będą mogli wstąpić... i ułożyć sobie psa. Nowi myśliwi w ogóle nie będą mieli psów. I tą metodą wyeliminujemy pewne tradycje w Polsce, naszą kulturę.

Kynologia łowiecka. Proszę państwa, wystarczy pójść do pierwszej lepszej galerii, do muzeum narodowego i zobaczyć obrazy, zobaczyć, co jest na obrazach. Nawet w pierwszej polskiej... Nie wiem, czy państwo mają świadomość, ale pierwsza polska książka, pierwsza napisana w naszym języku to jest książka o łowiectwie. Jest w niej mowa m.in. o polskim wyżle, którego już nie ma, bo ta rasa wyginęła. Kiedyś Polacy bardziej cenili łowiectwo niż wszystkie inne elementy życia. My słynęliśmy z gospodarki łowieckiej, o czym mówił pan senator. Słynęliśmy z tego w całej Europie i na całym świecie. Do nas przyjeżdżało się na polowania. My nigdzie nie musieliśmy jeździć, bo mieliśmy i mamy to, czego nie ma nikt inny w Europie – zwierzynę i środowisko. Inni mają problem – już nie mają gdzie polować i nie mają na co. Dziękuję.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Dziękuję.

Proszę, Panie Senatorze.

Senator Adam Gawęda:

Ja mam tylko pewien wniosek. Przepraszam, że już trzeci raz zabieram głos, ale znowu będzie taka sytuacja, że te propozycje... Przepraszam – nie chciałbym pomylić się co do pana stanowiska – pan jest prezesem czy...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Aha, sekretarzem. No, niezależnie od tego, jeśli będzie pan zgłaszał propozycje poprawek w momencie procedowania, to my znowu będziemy mieli taki problem, że będziemy się zapoznawać z tym na gorąco. Jeśli jest to możliwe, to prosiłbym przedłożyć je w formie pisemnej. Wtedy przede wszystkim pani minister będzie mogła wcześniej odnieść się do tego, a my będziemy mieli czas, żeby to przeanalizować. Tak że to taki głos, żeby usprawnić późniejszą pracę. Dziękuję.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Dziękuję bardzo za ten wniosek, który zgłosił kolega senator. Ja rozumiem, że on jest zasadny, bo przecież wszyscy tego oczekujemy, żeby poprawki... Poza tym chcę przypomnieć, że poprawki mogą zgłaszać tylko senatorowie, więc tym bardziej senatorowie muszą dostać propozycje poprawki, żeby mogli ją potem zgłosić. To jest podstawowa sprawa. Państwo nie mają takiej możliwości – państwo mogą tylko opiniować, zabierać głos w dyskusji, proponować. Zgłaszać poprawki mogą tylko senatorowie, więc musicie dotrzeć do któregoś z senatorów, żeby przejął wasze propozycje poprawek, jeżeli chcecie, aby one zaistniały.

Pani Minister, co prawda za chwilę ogłosimy przerwę, ale mam pytanie, czy pani minister chciałaby się w tym momencie do tego odnieść. Tak jak mówiliśmy i pan senator Zdzisław Pupa już tu mówił, wznovimy posiedzenie, ale pytanie do pani, czy jeszcze przed przerwą... No, o dziesiątej mamy posiedzenie Senatu, więc czas nagli.

Widzę, że pani poseł chce nas już opuścić. W związku z tym dziękujemy za tak świetną prezentację, sprawozdanie z całego procesu legislacyjnego w Sejmie.

Proszę, Pani Minister.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Środowiska Małgorzata Golińska:

Bardzo dziękuję, Panie Przewodniczący.

Bardzo dziękuję państwu za tę merytoryczną dyskusję i zwrócenie uwagi na elementy tej bardzo trudnej materii, z którą się mierzymy. Myślę, że wszyscy, którzy choć trochę orientują się w tematach gospodarki łowieckiej, wiedzą, że racjonalna gospodarka łowiecka to większy spokój nie tylko leśników, ale przede wszystkim rolników.

Faktycznie w trakcie prac legislacyjnych, zwłaszcza w trakcie wczorajszego posiedzenia Sejmu, jak mam wrażenie, emocje wzięły górę nad stroną merytoryczną. Choć wiele poprawek, które zostały przyjęte w trakcie prac legislacyjnych w Sejmie – dotyczyły m.in. większej możliwości decydowania przez rolnika o tym, co się dzieje z jego własnością – to są oczywiście bardzo dobre poprawki, zmierzające w dobrym kierunku, niestety pojawiło się kilka zmian, które budzą również nasz niepokój. Taką poprawką jest choćby przyjęta wczoraj w trakcie posiedzenia Sejmu poprawka dotycząca obowiązku wykazu zwierzyny postrzelonej a nieodnalezionnej. W naszym przekonaniu jest to przepis trudny, jeśli nie niemożliwy do wykonania. W związku z tym przychyliam się do propozycji dotyczącej przerwy w posiedzeniu komisji. Proszę też o przekazanie propozycji poprawek, tak żebyśmy mogli wcześniej zapoznać się z nimi i przedstawić stanowisko na kolejnym posiedzeniu komisji. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Dziękuję bardzo.

Jak rozumiem, zbliżamy się do momentu ogłoszenia przerwy.

Chciałbym tylko jeszcze raz przypomnieć państwu o zgłaszaniu uwag i przekazywaniu ich również do naszego Biura Legislacyjnego. A Biuro Legislacyjne, żeby wraz z rządem... My wznovimy posiedzenie dopiero wtedy, kiedy będzie przerwa w posiedzeniu Senatu, bo nie możemy wcześniej... Z panem marszałkiem ustalimy, czy omawiany przez nas punkt będzie punktem omawianym na najbliższym czy na następnym posiedzeniu Senatu. Bo musi być zgoda pana marszałka na wprowadzenie punktu do porządku obrad. No, jeżeli rząd... Proszę tutaj również o konsultację, tak byśmy wspólnie ustalili, kiedy wznovimy posiedzenie. No, cały ten proces jest płynny i zależy od wielu czynników.

W związku z tym w imieniu pana przewodniczącego i swoim ogłaszam przerwę. Termin wznovienia posiedzenia zostanie wkrótce podany. Poinformujemy o tym państwa. Dziękujemy bardzo.

*(Przerwa w posiedzeniu
w dniu 7 marca 2018 r. o godzinie 9 minut 45)*

*(Wznovienie posiedzenia
w dniu 13 marca 2018 r. o godzinie 16 minut 02)*

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Szanowni Państwo, pozwolicie, że otworzę posiedzenie komisji...

(Rozmowy na sali)

Przepraszam! Halo! Przepraszam państwa, czy można prosić o zajęcie miejsc?

Szanowni Państwo! W związku z tym, że dziewięćdziesiąte drugie posiedzenie komisji zostało przerwane, ogłosiłmy przerwę, wznoviam posiedzenie komisji.

Witam, tak jak poprzednio, przybyłych gości, szczególnie panią minister Małgorzatę Golińską z osobami towarzyszącymi, z dyrektorami departamentów z Ministerstwa Środowiska. Witam przedstawicieli Lasów Państwowych. Witam wszystkich, którzy byli obecni na poprzedniej części posiedzenia, a także nowych gości, przedstawicieli organizacji, związków zawodowych, związku łowieckiego, wszystkich tych, którzy tu są skrzętnie zapisani. Niektórych już poprzednio witałem, więc nie będę witał ponownie. Witam także naszą panią legislator z Biura Legislacyjnego oraz państwa senatorów na wznovionym posiedzeniu.

Na naszym posiedzeniu przed przerwą zostały zgłoszone wnioski i te wnioski legislacyjne zostały tutaj przekazane. Był czas dla rządu na zapoznanie się z tymi wnioskami. Postanowiliśmy też, że jeżeli jeszcze ewentualnie będą jakieś wnioski, to będziemy je składać jak najszybciej, żeby można się było z nimi zapoznać i żeby czy to Biuro Legislacyjne, czy rząd mogły się odnieść do tych wniosków.

Ja w tej chwili poproszę panią legislator, gdyż mówiliśmy, jak pamiętam, o tych wnioskach, które będą zgłaszane, ale nie znalazły się na papierze, nie były tak wprost napisane. Dlatego poprosiłbym panią legislator, żeby jeszcze raz odczytała te propozycje, wnioski dotyczące wniesienia poprawek, które być może zaraz przejmujemy, jeśli będzie taka wola.

Proszę.

Główny Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Danuta Drypa:

Panowie Przewodniczący! Szanowni Państwo!

Postaram się w dużym skrócie przedstawić te propozycje poprawek, a są to 4 propozycje.

Propozycja poprawki nr 1 zmierza do tego, aby w art. 1 w pkt 14, w art. 33c w ust. 1 w pkt 2 doprecyzować przesłankę dotyczącą tego, kto może wchodzić w skład organów Polskiego Związku Łowieckiego. Chodzi tutaj o to, aby zamiast spójnika „i” zastosować wyraz „lub”, ponieważ wtedy każda z tych przesłanek będzie mogła wystąpić oddzielnie i nie będzie problemów interpretacyjnych co do tego, kto będzie mógł wchodzić w skład organów Polskiego Związku Łowieckiego.

(Przewodniczący Jerzy Chróścikowski: Dobrze.)

Propozycja poprawki nr 2 dotyczy art. 1. W tym artykule w pkt 19 na skutek przyjęcia poprawki w Sejmie w art. 42a został wykreślony pkt 13, ale nie została zmieniona numeracja. W konsekwencji wykreślenia tego punktu należy również w pkt 30 uchylić pkt 8.

Kolejne uwagi, 2 ostatnie uwagi i propozycje poprawek mają na celu odesłanie do właściwych przepisów. I tak

w art. 8 w ust. 8 wyrazy „zgodnie z ust. 9” należy zastąpić wyrazami „zgodnie z ust. 11 pkt 2”, a w art. 8 w ust. 13 użyte po raz drugi wyrazy „w ust. 11 pkt 2” należy zastąpić wyrazami „w ust. 12 pkt 2”. Dziękuję.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Dziękuję.

W związku z tym, że te propozycje poprawek legislacyjnych uważamy za zasadne, jak już wcześniej pani minister wspomniała, są one do zaakceptowania przez rząd... Pan senator je zgłasza czy ja?

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Dobrze, to ja je zgłaszam. Zatem mamy takie poprawki.

Następne poprawki, jeśli dobrze pamiętam, 4 poprawki są pana senatora Łyczaka.

(Główny Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Danuta Drypa: Tak.)

Następnie będą te poprawki.

Czy ktoś coś jeszcze zgłaszał?

(Główny Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Danuta Drypa: Na posiedzeniu komisji oficjalnie inne nie zostały zgłoszone.)

Więcej nie było, tylko te 4, które zgłosił pan senator Łyczak.

Proszę, pan wiceprzewodniczący Przemysław Błaszczak.

Senator Przemysław Błaszczak:

Dziękuję.

Panie Przewodniczący, ja też chciałbym zgłosić 1 poprawkę. Dotyczy ona ewidencjonowania postrzazków. Proponuje się w art. 1 pkt 2, w dodawanym art. 8a w ust. 6 w pktcie 4 lit. e nadać brzmienie: „liczbę zwierząt łownych pozyskanych w drodze odstrzału i odłogu w łowieckim roku gospodarczym poprzedzającym łowiecki rok gospodarczy, w którym jest sporządzany roczny plan łowiecki”. Tak jak powiedziałem, poprawka ta ma uporządkować te sprawy, myślę, że zlikwidować też niepotrzebny zapis, który prowadził do tego, żeby myśliwi ewidencjonowali postrzałki, co tak naprawdę jest nie do wykonania. Dziękuję.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Dziękuję.

Czy jeszcze ktoś z senatorów chciałby zgłosić jakieś poprawki?

Tak jak mówiłem państwu poprzednio, jeżeli organizacje pozarządowe, różne ruchy, stowarzyszenia chcą zgłosić propozycje poprawek, to powinny być one zgłoszone do państwa senatorów. Jeżeli ktoś z państwa senatorów zgłaszane przez was uwagi przejmie... No, one mogą być zgłaszane tylko przez senatorów. W związku z tym mam pytanie: czy ktoś z państwa senatorów przejął propozycje organizacji albo ma własne poprawki?

Proszę, Panie Senatorze.

Senator Krystian Probierz:

Panie Przewodniczący, ja nie wiem, czy o tym nie było już mowy, bo nie śledziłem w całości naszej dyskusji, ale chciałbym zwrócić uwagę na taką sprawę. Zwróciło się

do mnie Stowarzyszenie Miłośników Gończego Polskiego z prośbą o nieuwzględnianie tego zapisu, by nie można było hodować psów w Polsce. Ja to mogę w całości...

(Przewodniczący Jerzy Chróścikowski: Hodować czy trenować?)

Przepraszam. Trenować.

(Przewodniczący Jerzy Chróścikowski: Trenować.)

Tak, trenować. Mogę to odczytać. Ja nie jestem w tym biegły, nie jestem myśliwym, ale ta uwaga wydaje mi się zasadna.

Jeszcze jedno pytanie. Skoro nie będzie można hodować, to samo dotyczy sokołów, to czy będziemy importować i psy, i sokoły.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

W związku z tym, że pan...

(Głos z sali: Jest zgłoszona.)

(Senator Krystian Probierz: Jest zgłoszona. Dobrze.)

Ta poprawka została zgłoszona...

(Senator Krystian Probierz: Dobrze. Dziękuję bardzo.)

Senator Łyczak zgłosił tę poprawkę. Ta poprawka powoduje cofnięcie tego, co było w Sejmie...

(Senator Krystian Probierz: Dobrze. Dziękuję.)

...tak to nazwijmy w skrócie.

Czy jeszcze ktoś z państwa senatorów chciałby...

(Głos z sali: Nie ma chętnych.)

Czy ewentualnie ktoś z gości chciałby jeszcze zabrać głos, bo będziemy... Jeden, dwa, trzy. Jeszcze ktoś chce?

(Głos z sali: Trzy.)

Trzecia i czwarta osoba. Przyjmujemy zgłoszenia, potem już nie będziemy przyjmować zgłoszeń, bo mamy ograniczony czas, w związku z tym... O, proszę państwa, to musimy zapisać zgłaszające się osoby. Ja proponuję, żeby państwo z sekretariatu komisji spisali nazwiska i dali mi listę.

W pierwszej kolejności związek łowiecki.

(Kierownik Działu Hodowli i Ośrodków Hodowli Zwierzyny Zarządu Głównego Polskiego Związku Łowieckiego Bartłomiej Popczyk: Panie Przewodniczący...)

Proszę sekretariat o spisanie nazwisk, żebym miał zapisane, które osoby dopuszczamy do głosu. I nie dłużej... W zależności od tego, ile będzie osób... Musimy skończyć o godzinie 17.30, bo mamy drugie posiedzenie. Tak że mamy czas do 17.30.

Proszę, udzielam głosu przedstawicielowi związku łowieckiego.

Kierownik Działu Hodowli i Ośrodków Hodowli Zwierzyny Zarządu Głównego Polskiego Związku Łowieckiego Bartłomiej Popczyk:

Panowie Przewodniczący! Panie i Panowie Senatorowie! Szanowni Państwo! Szanowni Goście!

Odnosząc się do zgłoszonych poprawek, ponownie chcielibyśmy podkreślić ich wagę nie dla nas jako pracowników czy działaczy Polskiego Związku Łowieckiego, ale

dla myśliwych. Przepisy, które zostały przyjęte w Sejmie, będą utrudniały nam codzienną pracę, jaką wykonujemy poprzez odstrzał, gospodarkę łowiecką, zarządzanie populacjami zwierząt, a jest to zadanie zlecone przez państwo. Jeżeli zostaną przyjęte zmiany dotyczące zakazu szkolenia psów albo ptaków łowczych czy też zostaną wprowadzone przepisy dotyczące wykonywania polowania w obecności dzieci, to tak naprawdę nasi koledzy, którzy spotkają dziecko, będą przestępcami, co będzie skutkowało tym, że zostaną oni pozbawieni możliwości wykonywania polowań albo pracy, jak byłoby w moim przypadku. Dodatkowo te zmiany wpłyną zupełnie odwrotnie niż przedstawia się to w założeniach tego projektu, po prostu będzie nas mniej, więc będziemy mniej efektywni, a w terenach podmiejskich zurbanizowanych albo z zabudową rozproszoną polowanie w dzień – np. na zwierzynę drobną, w większości ptactwo, teraz jest wniosek z Krajowej Rady Izb Rolniczych o wydłużenie okresu polowań na gęsi – jest niewykonalne. My nie będziemy mogli wykonywać tych polowań, nie będziemy mogli przeciwdziałać szkodom w gospodarce rolnej, bo każde spotkanie na polu z dzieckiem, z osobą do osiemnastego roku życia – przypominam państwu, że te dzieci właściwie już wszystko mogą robić w wieku 17 lat – będzie wiązało się dla nas z konsekwencjami karnymi, z pozbawieniem wolności do 1 roku. W związku z tym Polski Związek Łowiecki zwraca się do Wysokich Komisji o przyjęcie poprawek zgłoszonych przez panów senatorów. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Dziękuję.

Rozumiem, że to jest uzasadnienie, a wniosek został już złożony. To jest ten pana senatora Łyczaka...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Tak, złożony jest wniosek.

Proszę, następna osoba w kolejności. Proszę bardzo.

Sekretarz Związku Gmin Wiejskich Rzeczypospolitej Polskiej Edward Trojanowski:

Edward Trojanowski, sekretarz Związku Gmin Wiejskich Rzeczypospolitej Polskiej.

Panowie Przewodniczący! Wysokie Komisje! Szanowni Państwo!

Projekt ustawy w art. 46 zawiera zapis stanowiący, że szacowaniem szkód poza właścicielami obwodów łowieckich i gruntów będą się zajmować przewodniczący organów pomocniczych gmin, czyli sołtysi. Chciałbym tu zauważyć, że ustawa nakłada na gminy także obowiązek administrowania tym procesem, bo do gminy będą składane wnioski o odszkodowania. Ustawa nie zawiera zapisu stanowiącego, czy jest to zadanie własne gminy, czy zadanie zlecone, nie zawiera też wyliczenia kosztów, jakie ta ustawa będzie generować. Ale najważniejsza sprawa jest taka, że sołtys nie podlega wójtowi, że nie jest urzędnikiem, więc wójt nie może mu zlecić niczego poza tym, co jest wpisane w ustawie o samorządzie, nie może mu zwrócić kosztów podróży służbowej, nie może go delegować. Poza

tym dzisiaj 2/3 sołtysów w Polsce to nie są rolnicy, to są przedstawiciele różnych zawodów i oni zajmują się pracą zawodową. W tej sytuacji nakazanie komuś dokonania wyceny szkód w ciągu 3 dni... To jest po prostu nierealne, nie ma kto tego zlecić, bo wójt tego nie może zlecić. W tej sytuacji ten zapis jest w ogóle nie do przyjęcia przez samorządy gminne.

Wnieśliśmy do Wysokiej Izby naszą opinię z uzasadnieniem szczegółowym. Prosilibyśmy, aby Senat wziął pod uwagę nasze uwagi, bo one są z gruntu oparte na ustawie samorządowej, która nie pozwala nam czegoś takiego wykonywać. Chyba że ustawa określi w szczegółach, że jest to zadanie zlecone, określi środki finansowe, wskaże, że będą to wykonywać pracownicy, a nie sołtysi, którym naprawdę nie można tego nakazać. Chyba że, nie wiem, inny organ podpisze umowę z sołtysiem, który na podstawie umowy cywilnoprawnej będzie wykonywał te czynności, bo w ustawie samorządowej takich obowiązków nie ma. Nie chciałbym rozwijać tego zagadnienia, ono jest szczegółowo opisane w naszej opinii, ale prosilibyśmy o wzięcie tego pod uwagę, gdyż w przeciwnym razie szacowaniem szkód nie będzie miał się kto zajmować.

Zapis, który był wcześniej wpisany w ustawie, stanowiący, że jest to zadanie państwa, Skarbu Państwa, wojewody i państwa, był oczywiście zasadny, logiczny. Tutaj jest nawet taki zapis, że w przypadku gdyby, założmy, wójt wykonywał to jako zadanie zlecone czy własne, wszystko jedno, to decyzja, którą wyda jednostka samorządu terytorialnego, byłaby wzruszana przez nadleśniczego, czyli przedstawiciela przedsiębiorstwa państwowego „Lasy Państwowe”, co jest w ogóle niezgodne z procedurą administracyjną. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Dziękuję.

Ja już wspominałem wcześniej panu ministrowi, że jest taki wniosek Związku Gmin Wiejskich, w formie uchwały, jeśli dobrze pamiętam, czy stanowiska, w każdym razie wpłynął taki wniosek do komisji. Jak rozumiem, pani minister... Nie wiem, czy pani minister ma tę uchwałę, którą nam przekazano. To jest uchwała Związku Gmin Wiejskich. Ma pani. Dobrze.

Ja jeszcze poproszę o 3 głosy i potem odpowiedź, żeby nie gromadzić tylu pytań. Pani minister tak woli? Może być po 3? Dobrze.

Następny będzie pan Andrzej Elżanowski.

Członek Zarządu Polskiego Towarzystwa Etycznego Andrzej Elżanowski:

Dzień dobry państwu.

Andrzej Elżanowski, Polskie Towarzystwo Etyczne.

Proszę państwa, przede wszystkim chciałbym się odnieść do pilnej potrzeby wprowadzenia zakazu tresowania psów na zwierzętach. Proszę państwa, generalnie z punktu widzenia etycznego tresowanie psów na żywych zwierzętach jest to kompromitacja dla całej cywilizacji i dla całego kraju. Proszę państwa, ja zwracam uwagę na pewnego rodzaju generalną perspektywę. My żyjemy w czasach, w któ-

rych wiodący neurobiologowie i psychologowie ogłosili deklarację o świadomości zwierząt, to było w roku 2012, deklarację zwaną deklaracją z Cambridge, potwierdzającą ponad wszelką wątpliwość, że ssaki i ptaki są zwierzętami nie tylko doznaniowymi, ale posiadającymi wrażliwość, posiadającymi świadomość. To z jednej strony. Z drugiej strony wiemy, że po tych latach dyskursu na temat praw zwierząt, bez względu na to, czy ktoś się zgadza na taką czy inną definicję praw zwierząt, znakomita, przeważająca większość naszego społeczeństwa oczekuje pewnego szacunku dla życia i w szczególności dla cierpienia zwierząt. Jest to niewątpliwie stanowisko przeważającej większości zachodnich społeczeństw.

Proszę państwa, co się dzieje, jaka jest teraz rzeczywistość? Rzeczywistość jest taka, że my dopuszczamy grupę, która z punktu widzenia społecznego jest marginesem społecznym zabawiającym się zabijaniem zwierząt. To jest nic innego jak grupa, której hobby polega na zabijaniu zwierząt. Wszystkie dowody psychologiczne, wszystkie badania socjologiczne wykazują absolutnie niezbicie, że bez względu na fałszywą propagandę łowiecką ich celem jest satysfakcja, gratyfikacja, zapewnianie swojego układu, nagrody z zabijania zwierząt. I my w XXI w. w takiej sytuacji społecznej i filozoficznej dochodzimy do tego, że pewna grupa, pewna grupa marginalna społecznie ma licencję na wykonywanie zabijania ze szczególnym okrucieństwem. Proszę państwa, tresowanie zwierząt, tresowanie psów na żywych zwierzętach, na lisach i jenotach to jest dopuszczanie się aktów zabijania, znęcania się ze szczególnym okrucieństwem, za które ustawa o ochronie zwierząt dopuszcza w tej chwili karę do 3 lat. Cała procedura chwywania tych zwierząt w pułapki żywołowne, jenotów, transportowania, chwywania ich przez myśliwych, którzy są wrogami, których one się śmiertelnie boją, później nastawianie ich...

(Przewodniczący Jerzy Chróścikowski: Muszę pana prosić o kondensowanie wypowiedzi, bo mieliśmy po 2 minuty, a pan już mówi 3 minuty, tak że proszę streścić swoją sentencję, bo uzasadnienie znamy, było to już powtarzane na poprzednim spotkaniu...)

Jeżeli mam streścić sentencję, to powiem, że jest to dawanie licencji na zabijanie ze szczególnym okrucieństwem, które obecnie w zachodnim, w cywilizowanym świecie jest zupełnie nie do przyjęcia. Dlatego apeluję o uznanie tego przepisu, tej zmiany, której dokonał polski Sejm. Dziękuję.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Dziękuję.

Poproszę panią minister, bo były już 3 głosy, jak mówiłem, o udzielenie odpowiedzi.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Środowiska Małgorzata Golińska:

Panie Przewodniczący! Wysoka Komisjo!

Przede wszystkim muszę się odnieść do ostatniej wypowiedzi, dlatego że skandaliczne jest zarzucanie myśliwym, że zabawiają się w zabijanie zwierząt, jeszcze do tego dodawanie, że ta zabawa sprawia im przyjemność wtedy, kiedy jest szczególnie okrutna. Tak więc ja bardzo

proszę – apelowałam o to również na ostatnim posiedzeniu komisji – żebyśmy zeszli z poziomu emocji do poziomu merytorycznej dyskusji.

Jeśli chodzi o argumenty, które są wysuwane przez Polski Związek Łowiecki, dotyczące udziału, obecności dzieci przy polowaniu, to faktycznie te argumenty były wysuwane już na etapie prac komisji sejmowych, połączonych komisji sejmowych i z tymi argumentami zapoznawali się również posłowie. Oni tych argumentów nie podzielili, stąd taka była decyzja posłów. Dzisiaj stanowisko ministerstwa jest takie, aby nie zmieniać tego zapisu, który został wprowadzony na etapie prac sejmowych.

Jeśli chodzi o poprawkę, która została zgłoszona, dotyczącą liczby zwierząt pozyskanych w drodze odstrzałów i propozycji, aby nie wliczać tam postrzałków, to ministerstwo przychyliła się do tej poprawki.

Jeśli chodzi o odniesienie się do opinii Związku Gmin Wiejskich, to poproszę o to pana dyrektora Krawczyka.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Proszę, Panie Dyektorze.

Dyrektor Departamentu Leśnictwa w Ministerstwie Środowiska Jacek Krawczyk:

Dziękuję bardzo.

Panowie Przewodniczący! Szanowni Państwo!

Regulacja zawarta w druku, który jest dzisiaj rozpatrywany, była pokłosiem wielu spotkań z przedstawicielami rolników na różnych szczeblach, którzy postulowali, aby to właśnie przedstawiciel organu maksymalnie niezależnego od obu stron, nazwijmy to, sporu, czyli koła łowieckiego i właściciela nieruchomości, na której wystąpiły szkody, był szefem tego zespołu i w pewnym sensie także rozjemcą dla tych stron. Było to wyjście naprzeciw oczekiwaniom rolników. Dzisiejsze stanowisko odbiega od tego, co do tej pory było nam przedstawiane.

Jeśli zaś chodzi o nałożenie zadania, to nie jest tak, że zadania określonych organów muszą się znajdować w jednej ustawie, która reguluje ich ustroj i kompetencje. Mamy wiele przykładów takich regulacji, jest wiele przypadków, kiedy to w innych ustawach dotyczących innej materii nakłada się różne obowiązki na organy, tymczasem główna regulacja znajduje się w innej ustawie. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Dziękuję panu dyrektorowi i pani minister.

Proszę o zabranie głosu kolejnej osoby i proszę o 2-minutowe wypowiedzi, dlatego że mamy długą listę, a powiedziałem, że musimy skończyć do 17.30.

Proszę, pan Paweł Średziński.

Przedstawiciel Fundacji „Dziedzictwo przyrodnicze” Paweł Średziński:

Dzień dobry.

Dziękuję za udzielenie głosu.

Paweł Średziński, Fundacja „Dziedzictwo przyrodnicze”.

Mówiąc do pań i panów senatorów, którzy reprezentują Senat Rzeczypospolitej Polskiej, chciałbym przede wszystkim odczarować pewien mit, który istnieje, a dotyczy strony, która sprzeciwia się łowiectwu. Wśród nas są ludzie, którzy nie popierają jednej opcji politycznej, są ludzie z bardzo różnych kręgów, należący do bardzo różnych elektoratów, również elektoratu Prawa i Sprawiedliwości. Ta zmiana, która została przyjęta, przegłosowana w Sejmie, jest dobrą zmianą. Po raz pierwszy ktoś sprzeciwił się temu układowi, który od lat był widoczny w Sejmie, tej nadreprezentacji myśliwych.

Wspomniano tu o emocjach. Oczywiście nie mówmy o emocjach, mówmy o faktach. Ja słuchałem relacji z poprzedniego posiedzenia komisji senackiej i tam przedstawiciele związku łowieckiego mówili np. o tym, że sokolnictwo upadnie, co okazuje się nieprawdą, bo tak naprawdę w przypadku ochrony lotnisk nie trzeba polować, to nie muszą być myśliwi, to nie jest tak, że sokolnik, który ochrania lotnisko, poluje na zwierzęta. One odstraszą ptaki. Tak więc nie jest tak, że to wszystko pogrzebie sokolnictwo, chociażby ze względów bezpieczeństwa.

Kolejna sprawa, do której chciałbym się odnieść, to przepisy, które tak naprawdę w sposób uparty są forsowane, przepisy o karaniu za utrudnianie polowań. Co to oznacza? Tu słyszę, że ta sprawa znowu wraca. Co tak naprawdę oznacza ten przepis? Nic innego jak prywatyzację lasów przez pewną grupę interesu, ograniczenie dostępu do lasów. Dlatego apeluję o rozważenie tego.

Na sam koniec, bo nie będę zajmował więcej niż 2 minuty, chciałbym przywołać fragment książki, którą przeczytałem jako młody człowiek, pana senatora Czesława Ryszki. Bardzo ciekawa książka, do dziś ją mam, a dotyczy św. Franciszka z Asyżu: „Święty naprawdę kochał stworzenia miłością podobną do Bożej miłości. Doszedł do niej poprzez pokorę, wyzbycie się postawy jakiegokolwiek zwierchności nad stworzeniami, poprzez ogołocenie siebie z wszelkiego władztwa i chęci panowania”. W ten sposób chciałbym podziękować panu senatorowi za tę książkę i za te słowa, bo te słowa pokazują, że tak naprawdę w wielu punktach się zgadzamy i czas zrobić porządek z prawem łowieckim. Dziękuję za uwagę.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Dziękuję.

Poproszę o zabranie głosu panią Ewę Sufin-Jacquemart.

Prezes Zarządu Fundacji „Strefa zieleni” Ewa Sufin-Jacquemart:

Ewa Sufin-Jacquemart, Fundacja „Strefa zieleni”.

Panowie Senatorowie! Panie Senatorki!

Ja chciałabym wypowiedzieć się na temat 2 kwestii. Pierwsza dotyczy szkolenia psów myśliwskich i norowania, a druga dotyczy obecności dzieci na polowaniach.

Jeśli chodzi o tę pierwszą kwestię, chciałabym tylko zwrócić uwagę, że jest wiele krajów, w których nie szkoli się psów myśliwskich na zwierzętach żywych, tylko na atrapach, np. w Finlandii szkoli się na zdalnie sterowa-

nych atrapach dzików i niedźwiedzi. Również w Wielkiej Brytanii, która jest w Europie krajem o chyba jednej z największych tradycji myśliwskich – trudno zarzucić Anglikom, że źle polują i że od niedawna polują – do szkolenia do polowania na króliki i ptactwo używa się atrap. W prawie brytyjskim polowanie na lisa z psami jest zabronione, w Anglii i Walii – od 2004 r., a w Szkocji – od 2002 r. Dotyczy to oczywiście również norowania. Psy w Anglii służą jedynie do tropienia i płoszenia zwierzyny, a nie do zabijania zwierzyny. W Anglii wprowadzono zakaz polowania na lisy, ponieważ specyfika tego rodzaju działań nie przystawała do mentalności, kultury, oczekiwań i etyki człowieka XXI w. Brytyjska kultura myśliwska jakoś nie padła po wprowadzeniu tego zakazu. Pogłowie lisów również nie zmniejszyło się drastycznie, co jest jednym z argumentów, i nie miało to większego wpływu również na kynologię brytyjską.

Chciałabym ponadto wypowiedzieć się na temat obecności dzieci na polowaniach. Chcę zwrócić państwu uwagę na jeden fakt. Wprawdzie pan senator, który miał zgłosić naszą poprawkę dotyczącą ołowiu, nie dotarł i ta poprawka nie została zgłoszona, ale chciałabym zwrócić państwa uwagę właśnie na ten aspekt, ponieważ dzieci, które uczestniczą w polowaniach, mają kontakt z ołowiem w czasie całego procesu polowania. Ołów jest ogromnie niebezpieczny, ponieważ następuje jego bioakumulacja przez całe życie. Nawet niewielkie ilości odkładają się nie we krwi, bo we krwi jest tylko 1%, tak że w badaniach krwi państwo tego nie stwierdzicie, ale odkładają się one w kościach...

(Przewodniczący Jerzy Chróścikowski: Czas minął. Proszę o podsumowanie swojej wypowiedzi.)

...i prowadzą do bardzo trudnych komplikacji na całe życie. Mam nadzieję, że do tego tematu wrócimy. W każdym razie, jeśli chodzi o obecność dzieci na polowaniach, istotny jest nie tylko aspekt etyczny dotyczącym psychiki dziecka, ale również narażenie dziecka na kontakt z ołowiem, który wpływa na jego stan zdrowia, na całe jego życie, bo kumuluje się w jego kościach.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Dziękuję pani. Czas minął.

Proszę, Pani Minister, były 3 głosy, więc teraz krótka odpowiedź.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Środowiska Małgorzata Golińska:

Panie Przewodniczący, traktuję te wypowiedzi jako opinie przedstawicieli organizacji, tam nie było żadnych pytań do ministra, w związku z tym nie chciałabym tu narzucać komuś innych opinii. Dziękuję.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Dziękuję.

Przechodzimy do następnych wypowiedzi.

Pani Jolanta Zmarzlik.

Przedstawiciel Fundacji „Dajemy dzieciom siłę” Jolanta Zmarzlik:

Dziękuję za możliwość zabrania głosu.

Jolanta Zmarzlik, jestem przedstawicielem Fundacji „Dajemy dzieciom siłę”.

Pociągnę temat dzieci. Chcę powiedzieć, że z prawdziwą przyjemnością usłyszałam tutaj głos, o ile dobrze zrozumiałam, że ministerstwo popiera poprawkę Sejmu i zalecenia Sejmu, rekomenduje ich przestrzeganie również tutaj. Jednak z niepokojem przyjmuję wiadomość, że w Senacie to ma być podważone.

Myślę, że za nieuczestniczeniem dzieci w polowaniach padły już wszelkie możliwe argumenty. Ja chcę tylko jeszcze dodać, że musimy sobie zdawać sprawę z tego, że w polskim prawie dziecko jest dzieckiem do osiemnastego roku życia, polskie prawo tak to opisuje. Nie może ono samodzielnie skorzystać np. z pomocy psychologicznej, nie może samodzielnie pójść do lekarza, nie może samodzielnie podejmować decyzji co do zmiany kierunku szkoły itd., za to odpowiadają jego rodzice. W związku z tym albo będziemy konsekwentnie przestrzegać tego, że osobę do osiemnastego roku życia postrzegamy jako dziecko, albo będziemy robić nie wiadomo po co jakieś wyjątki, powodujące bałagan prawny i legislacyjny.

Dlaczego ja bronię dzieci do osiemnastego roku życia? Proszę państwa, do tej pory można było powiedzieć tak: przyszła pańcia od dzieci i opowiada głodne kawałki z Elizy Orzeszkowej. Tyle że, proszę państwa, w tej chwili nauka jest na takim etapie, że doskonale wiemy, jak wygląda mózg ludzki, jak się rozwija i jakie są konsekwencje nieodpowiedniego traktowania tego mózgu. Bodźce docierające do dziecka są bodźcami bardzo silnymi i ekscytującymi dziecko, mówię o bodźcach związanych z polowaniem, a mózg dziecka rozwija się mniej więcej do dwudziestego pierwszego roku życia. Nie bez kozery w niektórych krajach od dwudziestego pierwszego roku życia wolno prowadzić samochód oraz nabywać alkohol. Niewykształcona jest kora przedczołowa, która jest odpowiedzialna za emocje, a pierwsze doświadczenia związane z impulsami, z trudnością opanowania emocji, z hamowaniem, z kontrolą emocji, są najważniejsze, kształtują mózg ludzki na całe życie. W związku z tym to, co dziecko przeżywa, uczestnicząc w polowaniach, nie wpływa pozytywnie na jego dalszy rozwój. Oczywiście mogą paść argumenty tej natury, że dziesiątki, setki, nawet może tysiące dzieci...

(Przewodniczący Jerzy Chróścikowski: Czas minął. Proszę podsumowywać.)

Już podsumowuję.

...Tysiące dzieci brały udział w polowaniu i żyją. Owszem, żyją, ale to jest proszę państwa, troszeczkę tak jak z rosyjską ruletką, jednym się uda, a drugim nie, więc może nie warto z tej rosyjskiej ruletki korzystać.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Dziękuję.

Proszę o następny głos. Zgłosiła się pani z fundacji „Lex nova”, ale nie potrafię odczytać nazwiska.

Prezes Zarządu Fundacji Ochrony Zwierząt i Środowiska „Lex nova” Izabela Kadłucka:

Izabela Kadłucka. Jestem zoopsychologiem, biegłym sądowym w zakresie psychologii zwierząt.

Chciałabym krótko przedstawić kilka najważniejszych aspektów dotyczących szkolenia psów myśliwskich. Po pierwsze, nieprawdą jest, że psy myśliwskie możemy szkolić tylko z udziałem dzikich zwierząt. Jak to zostało powiedziane, doświadczenia Wielkiej Brytanii, Finlandii czy chociażby Włoch wskazują na to, że możemy szkolić na atrapach, na zdalnie sterowanych makietach, na wypchanych dzikach, niedźwiedziach albo lisach, w XXI w. nie jest to żadnym wyzwaniem.

Chciałabym też się odnieść do certyfikatów użyteczności wydawanych przez Polski Związek Łowiecki, czyli FCI, wskazać ogólne wymogi i sugestie. W wielu krajach, w których szkolenie zwierząt z wykorzystaniem żywych zwierząt jest zabronione, certyfikaty użyteczności ogranicza się do tropienia i do wykorzystania ruchomych atrap i makiet. Tak że nieprawdą jest to, że uprawnienia hodowlane dla psów myśliwskich można uzyskać tylko poprzez uzyskanie certyfikatu użyteczności, bo jest to też możliwe inną drogą. Dlatego nieprawdą jest to, co mówią myśliwi, wieszcząc zmierzch kynologii polskiej. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Dziękuję pani.

Prosiłbym następną osobę, panią Anię Gdulę – nie wiem, czy źle nie czytam – również z fundacji „Lex nova”.

Prezes Zarządu Fundacji na Rzecz Prawnej Ochrony Zwierząt i Kontroli Obywatelskiej „Lex nova” Anna Gdula:

Dzień dobry.

Ja chciałabym najpierw zapytać, czy mogę się wypowiedzieć na temat poprawki, która może być złożona na posiedzeniu Senatu, jeżeli byłaby taka możliwość, bo senator, który miał poprawkę zgłosić, niestety nie dotarł dzisiaj na posiedzenie komisji.

(Przewodniczący Jerzy Chróścikowski: Ale krótko, krótkie uzasadnienie.)

Mogę.

Chodzi o 2 sprawy. Ja jestem przedstawicielem fundacji „Lex nova”, ale jestem również lekarzem medycyny. Wielokrotnie w trakcie prac nad prawem łowieckim, które trwają właściwie od 2015 r. – bo to zaczęła już poprzednia ekipa rządząca, teraz są one kontynuowane – przewijała się sprawa profilaktycznych badań okresowych dla myśliwych. Niestety z jakichś zupełnie niezrozumiałych względów posłowie zarówno na posiedzeniach podkomisji, jak i później na posiedzeniach komisji, podczas drugiego i trzeciego czytania odrzucali tę poprawkę. Ja myślę, że nie trzeba mieć jakiejś wielkiej wiedzy medycznej, żeby wiedzieć, że kiedy człowiek się starzeje, to po prostu stan jego zdrowia się pogarsza, tak, pogarsza się wzrok, stan

narządu ruchu, stan neurologiczny. Myśliwi ze względu na to, że w porównaniu z resztą społeczeństwa są bardziej narażeni na jedzenie mięsa z dziczyzny, które jest niestety nafaszerowane ołowiem, ponieważ Polska jest jednym z trzech ostatnich krajów w Unii Europejskiej stosujących amunicję ołowianą... Dlaczego jest to grupa wyłączona z badań profilaktycznych? Ustawa o broni i amunicji nakłada obowiązek przeprowadzania takich badań na wszystkich użytkownikach broni palnej, którzy mogą potencjalnie używać broni palnej w przestrzeni publicznej, czyli na osoby, które używają broni dla ochrony osobistej, dla ochrony osób i mienia. Ja chciałabym zapytać – nie wiem, czy do pani minister mogę skierować to pytanie – jaka jest przesłanka, dlaczego notorycznie odrzucana jest propozycja wprowadzenia takich badań.

Myśliwi posługują się bronią w przestrzeni publicznej, na otwartych terenach, gdzie bardzo często znajdują się ludzie. Myśliwi są posiadaczami 3/4 broni palnej, która jest zarejestrowana w Polsce, to jest ok. 300 tysięcy sztuk broni palnej, mogą strzelać w odległości 150 m od zabudowań, posługują się bronią, która ma zasięg rażenia nawet do kilku kilometrów, tak jak sztucer. Ja bym chciała, żeby państwo senatorowie, jeżeli pojawi się taka poprawka na posiedzeniu Senatu, mieli świadomość tego, nad czym głosujecie, ponieważ...

(Przewodniczący Jerzy Chróścikowski: Dobrze. Dziękuję. Czas minął. Rozumiemy, że...)

Generalnie poparcie tej poprawki będzie skutkowało tym, że albo się zwiększy bezpieczeństwo obywateli, którzy się poruszają w okolicach, gdzie odbywają się polowania, albo to bezpieczeństwo się nie zwiększy, a niestety rocznie mamy po kilkanaście przypadków postrzeżeń z broni palnej.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Dziękuję. Już rozumiemy pani wniosek.

(Prezes Zarządu Fundacji na Rzecz Prawnej Ochrony Zwierząt i Kontroli Obywatelskiej „Lex nova” Anna Gdula: Dziękuję.)

Proszę o następny głos. Pan Radosław Ślusarczyk.

Prezes Zarządu Stowarzyszenia „Pracownia na rzecz wszystkich istot” Radosław Ślusarczyk:

Szanowni Senatorowie!

Cieszę się, że możemy zabrać głos. My reprezentujemy stronę społeczną i w bardzo wielu aspektach uzasadniliśmy swoje poprawki. Chciałbym w tym momencie zaapelować do panów, dlatego że to jest dobra zmiana prawa łowieckiego i może któryś z panów zechciałby wnieść społeczne poprawki, tak bardzo oczekiwane przez polskie społeczeństwo. Na etapie prac Sejmu wielokrotnie o nich mówiono. One mają swoje uzasadnienie, wynikają czy to z biologii, czy to ze względów bezpieczeństwa, czy z innych aspektów, które są ogólnie bardzo ważne dla społeczeństwa. I przykre jest to... Oczywiście przyzwyczailiśmy się do tego, że strona myśliwska ma swoich przedstawicieli, ale liczylibyśmy na to, że państwo pochylią się nad

poprawkami strony społecznej i któryś z panów po prostu wniesie je jako poprawki senackie, swoje, ale tak naprawdę społeczne. Bardzo dziękuję.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Dziękuję za dyscyplinę.

Proszę pana Stefana Traczyka.

Prezes Zarządu Stowarzyszenia Leśników i Właścicieli Lasów Stefan Traczyk:

Szanowni Państwo!

Ja tutaj reprezentuję Stowarzyszenie Leśników i Właścicieli Lasów, ale chciałbym się też troszeczkę wypowiedzieć jako wieloletni samorządowiec.

Proszę państwa, reprezentuję właścicieli lasów. Tak naprawdę nie wszyscy postrzegają lasy w Polsce przez pryzmat Lasów Państwowych, 19,2% lasów w Polsce jest własnością prywatną, czyli tak naprawdę co piąte drzewo w lesie w Polsce jest własnością prywatną. Powszechny spis rolny z 2010 r. pokazał, że w Polsce jest 896 tysięcy prywatnych gospodarstw leśnych, które są własnością ponad 2 milionów ludzi. Nieprzypadkowo mówię o tych liczbach, bo w tych lasach prywatnych i lasach państwowych na terenie Polski żyją zwierzęta. Zwierzyna w stanie wolnym jest własnością Skarbu Państwa, ale ta zwierzyna powoduje szkody również w lasach prywatnych. Tak czy inaczej, zwierzyna jest na terenie Polski, ona żyje. No nie można... Bo ja tutaj odniosłem wrażenie, że jest grupa ludzi, która chciałaby zlikwidować łowiectwo. Tego się nie da zrobić, naprawdę. Jest to wieloletnia tradycja. Ludzie w terenie – ja to mówię jako były wójt – chcą normalnie funkcjonować, chcą normalnie żyć i nie może być tak, że będziemy na siłę, nie wiem, ograniczać prowadzenie gospodarki leśnej. Gospodarkę leśną trzeba prowadzić. Tak że ja bym tutaj, wykorzystując te swoje 2 minuty, apelował o rozsądek w imieniu prywatnych właścicieli lasów, a że jestem myśliwym, nie ukrywam tego. Mówię to w imieniu tych ludzi, którzy chcą normalnie funkcjonować, prawie 130 tysięcy ludzi, którzy z rodzinami chcą normalnie w tym kraju funkcjonować. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Dziękuję.

Pan senator Bonkowski.

Senator Waldemar Bonkowski:

Ja bym chciał się odnieść do wypowiedzi pani przewodniczki, nie kojarzę... Pani siedzi naprzeciw. Ja chciałbym powiedzieć, że jako dzieciak to ja chodziłem na naganki, bo dla dzieci to była rzeczywiście rozrywka, było to bardzo przyjemne i wskazane. Nie to, co się dzieje dzisiaj, kiedy to młodzież od rana do wieczora siedzi i ogląda „Kłamczucha”, albo siedzi w telefonach i w komputerach. Więc jestem zdumiony takim twierdzeniem. Pani twierdzi, że psychologia, że 18 lat to minimum, że trzeba mieć 21 lat,

bo dziecko nie dorasta, żeby chodzić... Jakoś dziwnie wy, ci tzw. ekolodzy, to wszystko postrzegacie. Ja podam inny przykład. Dziecko do osiemnastego roku życia nie może chodzić na polowania, ale dzieci w Polsce w wieku 15 lat mogą współżyć, są tylko 3 warunki: dziecko musi być fizycznie dobrze zbudowane, musi być zdrowe psychicznie i musi dobrowolnie wyrazić na to zgodę. I ani rodzice, ani prokurator nie mogą ukarać młodzieży, która ma 15 lat i współżyje. Do tego to jest wykształcone i zdrowe, może to robić, ale nie może pójść na polowania z ojcem czy z rodzicami, nie może im towarzyszyć. No, błagam, ludzie, nie dajcie się zwariować. Tylko tyle.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Jeszcze jedno nazwisko na liście przeoczyłem. Przepraszam.

Pan Tomasz Zdrojewski.

Przedstawiciel Koalicji „Niech żyją!” Tomasz Zdrojewski:

Dziękuję.

Panie Przewodniczący! Szanowni Senatorowie! Szanowne Senatorki!

Kilka kwestii, żeby nie powtarzać tych spraw, o których już mówiono. Po pierwsze, próbuje nas się wrobić w stanowisko społeczne, które miałyby likwidować łowiectwo, co nie jest prawdą. Jeżeli się spojrzy wnikliwie, może być też pobieżnie, na 12 poprawek społecznych, które funkcjonują w przestrzeni medialnej, internetowej, wszędzie, to zobaczy się, że chcemy zadbać naprawdę o priorytetowe, fundamentalne kwestie dotyczące bezpieczeństwa, podstawowych zasad etycznych w łowiectwie i zakazać brutalnych praktyk, nieograniczonego żadnym wiekiem udziału dzieci w polowaniach, czy też o zasadnicze kwestie dotyczące modelu zarządzania populacjami dzikich zwierząt w Polsce, bo to jest postawione na głowie. Jeśli chodzi o tę kwestię, to nawiążę do wypowiedzi kolegi, który mówił przed chwilą o społecznych poprawkach. One wpłynęły do sekretariatu komisji, leżą tutaj przy wejściu na biurku, każda z pań, każdy z panów senatorów może po prostu wziąć je do ręki. Jeżeli ktoś przyzna rację, uzna, że potrzebny jest np. obowiązek prowadzenia regularnych badań co 5 lat czy zakaz dokarmiania zwierząt, że są to celowe i potrzebne poprawki, to one są na wyciągnięcie ręki, są tu do wzięcia. To jest ostatni moment, w którym można to zrobić.

A teraz może po kolei. Sprawa dzieci. Głos Polskiego Związku Łowieckiego o tym, że przypadkowo spotkane dzieci sprawią, że myśliwy będzie mógł być skarżony i skazany na karę do 1 roku więzienia, jest dla mnie absurdalny, dlatego że ustawa – Prawo łowieckie wyraźnie mówi o osobach towarzyszących w polowaniu, o sytuacji, w której taką osobą jest dziecko. Tak więc przypadkowe osoby nie są osobami uczestniczącymi w polowaniu. Jeżeli chodzi o ten zakaz udziału dzieci w polowaniach – krótko, bo wiem, że jest mało czasu – to tylko powiem, że tę poprawkę, ten postulat został poparty przez Ministerstwo

Edukacji Narodowej, Komitet Nauk Pedagogicznych Polskiej Akademii Nauk, Komitet Psychologii Polskiej Akademii Nauk oraz rzecznika praw dziecka.

Proszę państwa, kwestia dokarmiania. W Polsce nie od dziś, właściwie od dawna, jeżeli nie od zawsze, mamy do czynienia z taką polityką, strategią Polskiego Związku Łowieckiego polegającą na intensyfikacji odstrzałów i utrzymywaniu nadmiernych populacji dzikich zwierząt, przede wszystkim dużych ssaków kopytnych, w szczególności dzików, co jest teraz niezmiernie ważne w kontekście epidemii ASF. Cała ta strategia zawiera jeden zasadniczy błąd. Można mówić o różnych limitach, te, które są, są według nas drastycznie przecelowane i nie mają żadnego poparcia w głosach nauki. Ale druga zasada, której mocno broni Polski Związek Łowiecki od lat, dotyczy dokarmiania. Polski Związek Łowiecki pakuje w środowisko naturalne sztuczną karmę o wartości 23 milionów zł, to jest ok. 100 tysięcy t karmy. Proszę państwa, to przede wszystkim jest przyczyną szkód rolniczych, bo jeżeli utrzymuje się w ten sposób sztucznie zawyżane populacje dzikich zwierząt, to dochodzi do strat rolnych. My stoimy na stanowisku, że tak wydane 23 miliony zł lepiej przeznaczyć na odszkodowania dla rolników. Z pewnością będzie to znacznie lepszy konsensus, znacznie lepszy kompromis.

I jeszcze jedna, ostatnia kwestia. Była mowa o postrzałkach.

(Przewodniczący Jerzy Chróścikowski: Prosiłbym o kończenie, bo już minął czas.)

Już kończę, ostatnie kilka zdań.

Jeszcze kwestia postrzałków, ponieważ nikt się do tego nie odniósł, a było stanowisko Ministerstwa Środowiska. Króciutkie uzasadnienie. Zwierzyna zraniona postrzałem, a nieodnaleziona stanowi rzeczywisty wyliczalny ubytek populacji. W corocznym łowieckim planowaniu wielkości odstrzałów dane te nie są brane pod uwagę. Jest to ubytek w populacji dzikich zwierząt spowodowany wykonywaniem polowania. Ukrywanie faktu zranionej, a nieodnalezionej zwierzyny jest wykroczeniem z art. 52 pkt 5 według projektowanego art. 42aa prawa łowieckiego, który wyraźnie tego zakazuje i poddaje karze sprawcę takiego wykroczenia. Raniecie zwierzęcia przez myśliwego jest pospolitym zjawiskiem, tak częstym, że stanowi oddzielny przedmiot szkolenia na kursach dla przyszłych myśliwych. Zapoznają się na nim z reakcją zwierzęcia trafionego kulą. Zwierzę zachowuje się inaczej po trafieniu w serce, a inaczej, gdy kula złamie mu nogę, przeszyje wątrobę lub nerki itd. Proszę państwa...

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Dziękuję. Dziękuję panu.

(Przedstawiciel Koalicji „Niech żyją!” Tomasz Zdrojewski: ...mówię o tym...)

Ja rozumiem, że wszyscy mają równe szanse, nie można tu nikogo wyróżniać.

(Przedstawiciel Koalicji „Niech żyją!” Tomasz Zdrojewski: Dziękuję bardzo.)

Ale ja nie słyszałem, żeby tam był zakaz dla myśliwych, żeby oni tego nie robili, szukali postrzałków... Tu chodzi o tzw. fikcyjną sprawozdawczość.

(Przedstawiciel Koalicji „Niech żyją!” Tomasz Zdrojewski: Ewidencję, Panie Przewodniczący, ewidencję. My prosimy o...)

No, ewidencję, ale to nie znaczy, że myśliwi nie będą szukać, bo im też zależy, żeby to realizować. Chodzi o utrudnienie, czasem niemożność zaewidencjonowania tych rzeczy, które... Ja tak rozumiem tę poprawkę, która została zgłoszona.

Przedstawiciel Koalicji „Niech żyją!” Tomasz Zdrojewski:

Tylko że ja mówię o tym, że postrzelone zwierzę ewidentnie można zaewidencjonować i powinno się to robić. Brakuje takiej ewidencji i przez to masa postrzałków znika z ewidencji. To jest sedno tej poprawki. Dziękuję.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Ja rozumiem, że pani minister się do tego odniesie. A w tej chwili pan senator jeszcze prosił o głos. Proszę, Panie Senatorze Pupa.

Senator Zdzisław Pupa:

Szanowny Panie Przewodniczący! Szanowna Pani Minister! Szanowni Państwo!

Przetoczyła się przez naszą komisję, połączone komisje dosyć ciekawa dyskusja na temat ochrony zwierząt, na temat prawa łowieckiego, na temat wykonywania obowiązków przez myśliwych, obowiązków nałożonych przez państwo, czyli gospodarowania zasobami dzikiej zwierzyny, bo tym się zajmuje Polski Związek Łowiecki, tym się zajmuje myślistwo.

Ja osobiście nie spotkałem osób, które by miały radość z tego, że robią zwierzęciu krzywdę. Uważam, że to byłoby barbarzyństwo, gdyby ktoś taki się znalazł, kto miałby radość z wyrządzania krzywdy zwierzęciu. Jestem za tym, podpisuję się dwiema rękami pod tym, aby to karać i to surowo, bardzo surowo. Sam spotykam się czasami z takim barbarzyństwem, z tym, że ktoś wyrzuca psa albo kota, gdzieś tam w worku itd. Były takie sytuacje. Uważam, że to jest haniebnie i należy z tym jak najsurowiej walczyć. Państwo polskie powinno mieć oręż i argumenty, aby do takich sytuacji nie dopuszczać. Ja nie spotkałem się z taką sytuacją, żeby był postrzałek, a myśliwy nie czuł się w obowiązku – z tego, co wiem, to jest zapisane w zasadach etyki łowieckiej, etyki myśliwego – aby dochodzić postrzałka i jak najszybciej skrócić cierpienie zwierzęcia. To jest zasada, która w łowiectwie, w myśliwstwie obowiązuje, i jestem przekonany, że takie działanie następuje.

Można dyskutować nad tym, czy szkolenie psów powinno się odbywać na żywych zwierzętach. Są tu też głosy zasadne, które rozumiem i szanuję, że takie szkolenie można odbyć też na atrapach, z wykorzystaniem sztucznych zapachów czy inną techniką, aby nie dokonywać szkolenia zwierząt na żywych organizmach. Rzeczywiście można to robić tak, jak to było tu podnoszone.

Pan senator Bonkowski poruszył bardzo ciekawy temat, wątek. My oczywiście pochylamy się z troską nad dziećmi i młodzieżą, i słusznie czynimy, że ten argument podno-

simy, ale chciałbym, żebyśmy popatrzyli na to w sposób kompleksowy. Pan senator Bonkowski przywołał jeden przypadek, który w jakiś sposób daje szansę wykorzystywania nieletnich często w niecznych celach. Nieraz słyszymy w mediach, niektóre media bywają oburzone taką sytuacją, tym, że wykorzystuje się nieletnich do celów, można powiedzieć, złych. Mówię o tym w kontekście wypowiedzi pana senatora Bonkowskiego. Szanowni Państwo, proszę jednak zwrócić uwagę na to, że dzisiaj nikt nie protestuje przeciwko temu, żeby szesnastolatek pracował np. w ubojni. Czy ktoś przeciwko temu protestuje? Nikt nie protestuje. Czy ktoś protestuje przeciwko...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Czy dzisiaj ktoś protestuje przeciwko temu, żeby szesnastolatek pracował np. w zakładzie pogrzebowym? Myślę, że tu też jest kwestia wrażliwości, tak samo jak w przypadku innych czynności.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Tak. Dlatego dobrze by było, żebyśmy podjęli jak najbardziej skuteczną ochronę dzieci i młodzieży przed patologiami, które pojawiają się czy są w tej chwili przez polskie prawo dopuszczone. Chciałbym, żebyśmy taką decyzję podjęli i podejmowali kompleksowe działania, a nie tylko przy okazji np. zmiany w prawie łowieckim. I myślę, że tutaj zawsze, jak w każdym momencie – pani minister zwróciła na to uwagę – powinniśmy podejmować dyskusję merytoryczną, dyskusję, która będzie służyła działaniom zmierzającym do rozwiązywania tych problemów. Dziękuję uprzejmie.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Dziękuję panu senatorowi.

Pani Minister, to już jest koniec wystąpień. Proszę o odniesienie się do tych pytań, ewentualnie pewnych konkluzji i będziemy przystępować do głosowania.

Proszę bardzo.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Środowiska Małgorzata Golińska:

Szanowni Państwo! Panie Przewodniczący! Wysoka Komisjo!

Odniosę się do kilku pytań, które wprost zostały zadane, albo do apeli, na które również, uważam, powinniśmy odpowiedzieć.

Pan Radosław Ślusarczyk apelował o przyjęcie poprawek społecznych. Ja przy tej okazji chciałabym zaznaczyć, że te tematy, o których dzisiaj głównie dyskutujemy, to są właśnie skutki przyjęcia poprawek społecznych, a więc chociażby usunięcie zakazu umyślnego utrudniania polowania czy ustanowienie zakazu prowadzenia sprawdzianów pracy psów myśliwskich czy ptaków, czy szkoleń ptaków łowczych, czy ustanowienie zakazu wykonywania polowania z udziałem lub w obecności dziecka, a także zwiększenie odległości od zabudowań ze 100 do 150 m. To jest właśnie efekt wysłuchania głosu strony społecznej przez posłów Rzeczypospolitej Polskiej, to zostało uwzględnione w ustawie.

Jeżeli chodzi o temat dochodzenia postrzałków, o którym tu mówiliśmy, to jest to oczywiście kwestia honoru i etyki, ale również jest to odnotowane, jest to zapisane wprost w rozporządzeniu ministra środowiska, to rozporządzenie zobowiązuje myśliwego do dochodzenia postrzałków. Dzisiaj trudno mówić o technicznych możliwościach dokonywania wpisów zranionej, a nieodnalezionej zwierzyny, nie mamy takiej metodyki, w związku z tym dzisiaj nie jesteśmy w stanie poprzeć tego głosu.

Jeśli chodzi o temat, o którym mówił pan Tomasz Zdrojewski, o dokarmianie zwierząt, to faktycznie można mieć wiele zastrzeżeń do sposobu dokarmiania czy do jakości wykładanej karmy. Ja sama – mówię o tym ze swojego doświadczenia w pracy w lesie – również wielokrotnie ten temat z myśliwymi omawiałam. Ale, po pierwsze, jest nadzór nadleśniczego, jak dotąd, dość skuteczny. Myślę, to po drugie, że przepisy wprowadzające zwiększenie nadzoru nad Polskim Związkiem Łowieckim też mogą pewne negatywne przykłady wyeliminować. No i to, co najważniejsze: dzisiaj dokarmianie stanie się fakultatywne i zobaczymy – tak jak deklarował pan minister Kowalczyk – jaka będzie reakcja. Jeżeli faktycznie nadal będziemy mieli do czynienia z samymi negatywnymi przejawami, to możemy do tego tematu wrócić. Chciałabym, żebyśmy jednak pamiętali o tym, że sami rolnicy zgłaszali sprzeciw wobec odgórnego zakazu dokarmiania zwierzyny w związku z tym, że wtedy, jak sugerowali, jest większe ryzyko powstawania szkód na ich polach.

Jeśli chodzi o temat badań profilaktycznych, to bardzo proszę o odniesienie się do tego pana Rafała Nowickiego z Zespołu ds. Łowiectwa w Ministerstwie Środowiska.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Proszę, Panie Rafale.

Koordynator Zespołu ds. Łowiectwa w Departamencie Leśnictwa w Ministerstwie Środowiska Rafał Nowicki:

Dziękuję serdecznie.

Nie jest prawdą, że wszyscy posiadacze broni w Polsce przechodzą okresowe badania psychologiczne czy psychiatryczne.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Dobrze. Mogę? Nie przerywałem. Dziękuję.

Nie wszyscy, którzy poruszają się w przestrzeni publicznej, takie badania przechodzą. Formacje obronne, policja, co prawda to jest inna ustawa, faktycznie przechodzą takie badania okresowe, ale na podstawie ustawy o broni i amunicji, czyli tak jak jest wydawana broń również do celów łowieckich, to w zasadzie badaniom podlegają tylko i wyłącznie przypadki wydawania broni do ochrony osobistej i ochrony bezpieczeństwa innych. Wynika to z tego faktu, że tej broni można użyć na innej osobie. Tymczasem broń do celów łowieckich nie jest przeznaczona do ochrony czy do używania na człowieku. Tak że tutaj był troszkę inny cel regulacji. Przy okazji do-

dam, że jest kilka innych celów posiadania broni, jest cel sportowy, kolekcjonerski, pamiątkowy, szkoleniowy czy sygnalizacyjny, i w przypadku wydania broni w tych celach nie wymaga się okresowych badań psychiatrycznych czy psychologicznych. Dziękuję.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Dziękuję.

To wszystko, Pani Minister.

Teraz poproszę panią legislator o odczytywanie poprawek, które zostały zgłoszone. Będziemy głosować po kolei, zgodnie z...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Jeszcze pan senator Bonkowski? Proszę.

Senator Waldemar Bonkowski:

Chciałbym powiedzieć, żeby wszystkim było wiadomo, że ja nigdy nie byłem myśliwym, nie jestem i nie będę. Prywatnie jestem miłośnikiem zwierząt, szanuję zwierzęta i nie mógłbym być myśliwym, bo nie potrafiłbym uśmiercić żadnego zwierzęcia. Mówię, żeby to było jasne. Ale po prostu podchodzę do tego zdroworozsądkowo. Od momentu gdy powstał świat i człowiek, ludzie zawsze polowali, z polowania żyli, wykorzystywali mięso, skóry. Nie można się dać zwariować. Ja to po prostu rozumiem, myślistwo było, jest i będzie, i powinno być, to jest oczywista sprawa. Nie można doprowadzić do tego, że humanizuje się zwierzęta, a dehumanizuje się ludzi. Jest to absurd. Choć, tak jak powiedziałem, osobiście bym nie polował.

Jedyne, co jeszcze mógłbym tym przepisom zarzucić, to odległość. Powinno to być minimum 200 m od zabudowań, bo ludzie mają jakąś posiadłość, mają dom, jest ogrodzenie i praktycznie na granicy można zastrzelić psa. Ja bym myśliwym zakazał strzelania do psów, bo myśliwi widzą, że pies się pałęta, widzą, jaki to pies, i robią to rozmyślnie, z premedytacją potrafią zastrzelić psa. Oni doskonale wiedzą, bo jak chodzą po terenach wiejskich – a na wsi często jest tak, że psy w obejściu biegają luźno, nie każdy ma ogrodzony teren, są kury, więc są i psy, żeby lisy nie podchodziły – to wiedzą, każdy myśliwy w terenie wie, czyj to jest pies. Szczególnie robią to młodzi myśliwi, bo jak dostaną broń, to z tej radości, w tej euforii strzelają do wszystkiego, co się rusza. Za strzelanie do psów zabierałbym pozwolenie na broń. To jest jedna sprawa. Druga sprawa to kwestia odległości.

Jeszcze jedno zdanie w odniesieniu do dokarmiania. Wokół miejsca, w którym mieszkam, są chyba 4 okręgi, koła łowieckie i mogę powiedzieć, że to dokarmianie to jest po prostu wielka fikcja. To raz do roku przywożą gdzieś od gospodarza jakieś zgniłe, wybrakowane ziemniaki, które za grosze kupią, albo jakiś poślad, nie zboże. To służy tylko poprawianiu statystyk, żeby to ładnie brzmiało, żeby było widać, jak to ładnie myśliwi prowadzą gospodarkę łowiecką, bo dokarmiają zwierzęta. To są tylko statystyki, dokarmianie jest śladowe, tam mało kto dokarmia, taka jest prawda. Te zwierzęta się dokarmiają na chłopskich polach.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Wracam do wcześniej przedłożonego wniosku, aby pani legislator po kolei odczytywała poprawki, nad którymi będziemy głosować.

Główny Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Danuta Drypa:

Proszę państwa, według artykułów, do których zostały zgłoszone poprawki, jako pierwszą należy przegłosować poprawkę pana senatora Błaszczyka, która powoduje, że w rocznym planie łowieckim nie będą umieszczane dane dotyczące zranionej, a nieodnalezionej zwierzyny.

(Głos z sali: Nie będą.)

Nie będą.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Dziękuję.

Pani minister już wyrażała opinię w tej sprawie.

Zarządzam głosowanie.

Kto jest za przyjęciem tej poprawki? (10)

Jeszcze jedenasty, tak?

(Głos z sali: Czy pan jest za?)

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Czyli jest... Dobra.

Kto jest przeciw? (1)

Kto się wstrzymał? (1)

Wstrzymał się pan Bonkowski, tak jak mówił. Dobrze.

Poprawka została przyjęta.

Przechodzimy do następnej.

Główny Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Danuta Drypa:

Poprawka nr 2 jest poprawką pana senatora Łyczaka. Dotyczy art. 1 pktu 3, w którym to pkt 2 otrzymuje brzmienie, ja je może odczytam: „zakaz płoszenia, chwytania, przetrzymywania, ranienia i zabijania zwierzyny – poza polowaniami i odłowami, a także szkoleniami ptaków łowczych, oraz zakaz płoszenia, chwytania, przetrzymywania zwierzyny – poza szkoleniami i sprawdzianami pracy psów myśliwskich organizowanych przez Polski Związek Łowiecki”.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Dziękuję.

Kto jest za? (4)

Kto jest przeciw? (1)

1 senator się wstrzymał?

(Głos z sali: Tak.)

(Głos z sali: Przeciw.)

1 był przeciw.

Kto się wstrzymał? (7)

Dziękuję. W związku z tym, że 4 było za, 1 – przeciw, pozostali wstrzymali się od głosu, poprawka została przyjęta.

Proszę przedstawić następną.

Główny Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Danuta Drypa:

Kolejna poprawka jest to poprawka przejęta przez pana przewodniczącego i dotyczy art. 13 pktu 14, w którym to w art. 33c w ust. 1 w pkt 2 wyrazy „i nie była ukarana” zastępuje się wyrazami „lub nie była ukarana”. Jest to poprawka, które precyzuje przesłanki dotyczące osób, które mogą być członkami organizacji.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Dziękuję.

Przechodzimy do głosowania.

Kto jest za? (11)

Kto jest przeciw? (0)

Kto się wstrzymał? (1)

1 senator wstrzymał się od głosu. Poprawka została przyjęta.

Proszę o następną.

Główny Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Danuta Drypa:

Kolejna poprawka jest to poprawka, która stanowi konsekwencję... Poprawka przejęta przez pana senatora przewodniczącego Chróścikowskiego. Poprawka ta składa się z 2 elementów, z jednej strony porządkuje numerację w art. 44aa, gdzie po wykreśleniu pktu 13 nie została zmieniona numeracja, z drugiej strony uchyla pkt 8, czyli uchyla przepis karny.

Chciałabym jeszcze dodać, że ewentualne przyjęcie tej poprawki wyklucza głosowanie nad poprawką zgłoszoną przez pana senatora Łyczaka, polegającą na przywróceniu w art. 42aa pktu 13, który zabrania umyślnego utrudniania lub uniemożliwiania wykonywania polowania zbiorowego z wyłączeniem działań związanych z prowadzeniem gospodarki leśnej, rolnej lub rybackiej.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Dobrze.

Proszę o przegłosowanie tej poprawki, którą zaproponowało Biuro Legislacyjne, a którą ja przejąłem.

Kto jest za? (9)

Ty nie głosuj, bo to przeciwko tobie.

Kto jest przeciw? (3)

Kto się wstrzymał? (1)

Dziękuję.

(Główny Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Danuta Drypa: Na skutek przyjęcia tej poprawki poprawka pana senatora Łyczaka podlega wykluczeniu.)

Tak jest.

(Senator Przemysław Błaszczyk: Nie ma wniosku mniejszości.)

(Senator Józef Łyczak: Nie ma teraz wniosku mniejszości?)

Można zgłosić wniosek mniejszości.

Senator Józef Łyczak:

To zgłaszam wniosek mniejszości.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Wniosek mniejszości może być, w odniesieniu do tej poprawki...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Nie, nie, mimo że się przegłosuje, można przecież zgłosić wniosek mniejszości. Będzie to brane pod uwagę z głosowaniem w Senacie.

(Główny Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Danuta Drypa: Tylko musi być jeszcze jeden z panów senatorów, który go popiera.)

Pan senator sąsiad już poparł.

(Główny Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Danuta Drypa: Aha, przepraszam, nie zauważyłam.)

Dobrze. Przechodzimy do następnej poprawki.

Ta poprawka oczywiście została przyjęta.

Proszę bardzo.

Główny Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Danuta Drypa:

Przyjęta została poprawka, którą przejął pan przewodniczący, tak...

(Przewodniczący Jerzy Chróścikowski: Tak jest.)

...a jako wniosek mniejszości została zgłoszona poprawka pana senatora Łyczaka.

Nad kolejnymi 2 poprawkami należy głosować łącznie. Są to poprawki zgłoszone przez pana senatora Łyczaka. Poprawka pierwsza powoduje, że w art. 1 w pkt 31 pkt 7 otrzymuje określone brzmienie, czyli jest to poprawka, która powoduje, że zakazuje się wykonywania polowania z udziałem małoletniego do piętnastego roku życia. Druga poprawka, która jest konsekwencją tej poprawki, wprowadza odpowiedni przepis karny w tym zakresie. Nad tymi 2 poprawkami należy głosować łącznie.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Dobrze. Przechodzimy do głosowania.

Kto jest za przyjęciem tych 2 poprawek? (7)

Kto jest przeciw? (1)

Kto się wstrzymał? (4)

Poprawka... Poprawki, bo to są 2 poprawki, zostały przyjęte.

Senator Jadwiga Rotnicka:

Zgłaszam wniosek mniejszości prowadzący do utrzymania...

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Pani Senator, ale chyba nie jest możliwe, żeby pani zgłaszała inny wniosek, bo takiego wniosku nie ma...

Proszę.

Główny Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Danuta Drypa:

Pani Senator, przepis, który mówi o tym, że zakazuje się polowania z udziałem dzieci do osiemnastego roku życia, jest w ustawie.

(Senator Jadwiga Rotnicka: Czyli po prostu... Dobrze, to znaczy, że nie mogę tego zgłosić.)

Nie, nie.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Jeżeli Senat to odrzuci, to już ta poprawka jest jakby... Dobrze. Proszę.

Główny Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Danuta Drypa:

Kolejne 2 poprawki są to poprawki przejęte przez pana przewodniczącego Chróścikowskiego.

Pierwsza z nich polega na tym, że w art. 8 w ust. 8 wyrazy „zgodnie z ust. 9” zastępuje się wyrazami „zgodnie z ust. 11 pkt 2”. Jest to zapewnienie odesłania do prawidłowego przepisu.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Dziękuję.

Przechodzimy do głosowania.

Kto jest za? (9)

Kto jest przeciw? (0)

Kto się wstrzymał? (3)

3 senatorów wstrzymało się od głosu. Poprawka została przyjęta.

Główny Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Danuta Drypa:

Ostatnia poprawka również ma na celu odesłanie do właściwego przepisu. Prowadzi ona do tego, że w art. 8 w ust. 13 użyte po raz drugi wyrazy „w ust. 11 pkt 2” zastępuje się wyrazami „w ust. 12 pkt 2”.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Dziękuję.

Kto jest za? (9)

Kto jest przeciw? (0)

Kto się wstrzymał? (2)

2 senatorów wstrzymało się od głosu. Poprawka została przyjęta.

To była ostatnia z poprawek, które zgłosiliśmy.

Teraz należy poddać pod głosowanie ustawę z poprawkami.

Kto jest za przyjęciem ustawy w całości wraz z poprawkami? (9)

Kto jest przeciw? (3)

Kto się wstrzymał? (0)

Przegłosowaliśmy ustawę z poprawkami.

Kto chciałby być sprawozdawcą? Kto na ochotnika? Nie ma ochotników?

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Ale czy można być jednocześnie sprawozdawcą mniejszości i sprawozdawcą większości?

(*Senator Józef Łyczak*: Pani Mecenasz, jak pani mecenasz zdecyduje, to ja będę. Wszystko od pani zależy.)

(*Głos z sali*: Może być, może.)

Nie ma przeszkód.

Pan senator Łyczak będzie sprawozdawcą większości i sprawozdawcą mniejszości.

(*Głos z sali*: Większości...)

Większości i mniejszości chce być. Czy odwrotnie, pan senator Błaszczak będzie sprawozdawcą mniejszości... Tak?

(*Senator Józef Łyczak*: Jeżeli to jest zgodne z przepisami, Panie Przewodniczący...)

(*Senator Przemysław Błaszczak*: Zgodne.)

No, komisja desygnuje, a ty oprócz tego zgłaszasz swój wniosek. Dobrze, tak będzie. Czyli sprawozdawcą większości będzie pan senator Józef Łyczak i sprawozdawcą mniejszości, jak mówi kolega senator Błaszczak, też będzie senator Józef Łyczak.

Proszę państwa, za chwilę zamknę posiedzenie, ale jeszcze zapytam, czy pani minister chciałaby może coś dodać, czy już wszystko mamy. Dziękuję.

Dziękuję państwu za uczestnictwo, dziękuję gościom, państwu senatorom, pani minister, wszystkim przybyłym, dziękuję pani legislator.

W związku z tym, że wyczerpaliśmy porządek obrad, zamykam wspólne posiedzenie Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi oraz Komisji Środowiska.

(*Koniec posiedzenia w dniu 13 marca 2018 r. o godzinie 17 minut 12*)

Kancelaria Senatu

Opracowanie:

Biuro Prac Senackich, Dział Stenogramów

Druk i łamanie: Biuro Informatyki, Dział Edycji i Poligrafii